Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik"

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł

Nr 81 PONIEDZIAŁEK, 21 LIPCA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

„Tylko zgodnie z decyzjami Poczdamu..."

Francja ostrzega przed polityką „faktów dokonanych"

Energiczny protest amb. Bonneta w Waszyngtonie

przeciwko podniesieniu produkcji przemysłu niemieckiego

NOWY JORK (PAP). — Ambasador francuski w Waszyngtonie, Bonnet, zawiadomił w piątek Dep. Stanu, iż Francja sprzeciwia się podniesieniu poziomu produkcji przemysłu niemieckiego. Oświadczenie powyższe Bonnet złożył w związku z anglo-amerykańskimi projektami zwiększenia produkcji stali w Niemczech.

Ambasador podkreślił, że istnieją już umowy, które regulują poziom produkcji stali w Niemczech i zaznaczył z naciskiem, że stawianie Francji w obliczu faktów dokonanych może utrudnić osiągnięcie porozumienia w sprawie realizacji planu odbudowy Europy.

Francja — podkreślił ambasador Bonnet — nie ma nic przeciwko temu, by Niemcy wydobywały więcej węgla, nie godzi się jednak na to, by węgiel ten służył do zwiększenia produkcji stali w Niemczech.

LONDYN (API). — Na konferencji prasowej ambasador Bonnet stwierdził:

„Na temat Niemiec nie powinny zapadać żadne decyzje, które mogłyby zagrażać pokojowi w szczególności w chwili, gdy 16 narodów Europy prowadzi rokowania gospodarcze".

Bonnet dodał: „Francja nigdy się nie zgodzi na politykę „faktów dokonanych".

PARYŻ (PAP). — Sprawozdawca polityczny agencji „France Presse" stwierdza, że stanowisko rządu francuskiego w sprawie rozmów brytyjsko-amerykańskich na temat Zagłębia Ruhry nie uległo zmianie.

W zasadzie projektowane rozmowy waszyngtońskie mają mieć na celu zbadanie technicznych możliwości zwiększenia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry. Gdyby rozmowy ograniczyły się tylko do tej sprawy, Francja nie wysuwałaby przeciwko nim żadnych zastrzeżeń. Jednakże francuskie koła rządowe są w dalszym ciągu przeciwne jakimkolwiek amerykańsko-brytyjskim postanowieniom określenia warunków kontroli Zagłębia Ruhry, oddania kopalń pod zarząd jakiejkolwiek organizacji lub postanowieniom, które pociągnęłyby za sobą zwiększenie produkcji stali w Niemczech.

Sprawy te powinny być bezwzględnie rozstrzygane, zgodnie z decyzjami konferencji poczdamskiej, to znaczy na obradach przedstawicieli czterech wielkich mocarstw, a nie w czasie rokowań brytyjsko-amerykańskich.

Dlatego też ambasador francuski w Waszyngtonie Henri Bonnet oświadczył, że Francja nie może być postawiona przez rządy angielski i amerykański przed żadnym „faktem dokonanym", **któryby zagrażał bezpieczeństwu, jakiegokolwiek sąsiada Niemiec.**

PARYŻ (API). — W dalszym ciągu komentator „France Presse" wyraża przypuszczenie, że Anglicy nie kwapią się zbytnio z rozpoczęciem rozmów z Ameryką, gdyż mogłyby się one zakończyć całkowitym zawładnięciem Zagłębia Ruhry, przez kapitał amerykański. Obawa ta jest zapewne głównym wytłumaczeniem niechęci Anglików do rozmów dwustronnych, dotyczących Zagłębia Ruhry.

„Europa będzie musiała odpowiedzieć: Nie!"

PARYŻ (PAP). Dziennik **„Le Monde"**, który często odzwierciadla stanowisko francuskich kół rządowych, stwierdza w artykule wstępnym, że „jeżeli Amerykanie chcą oprzeć na Niemcach odbudowę Europy, to Europa będzie musiała odpowiedzieć: Nie! — na plan Marshalla".

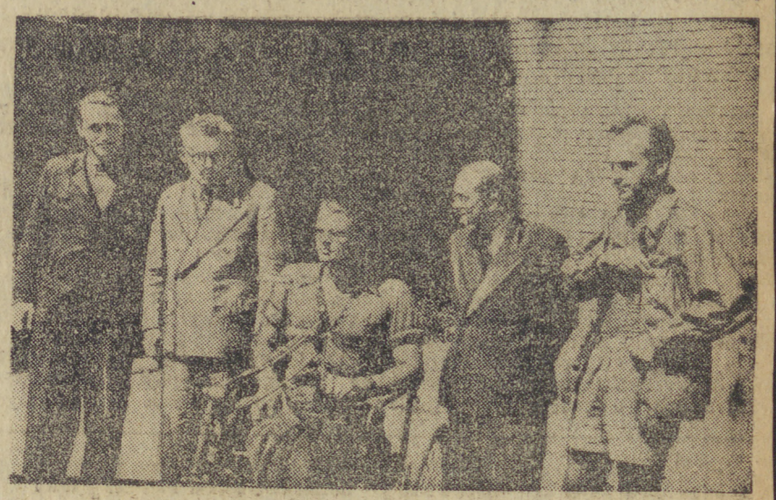
Dziennik stwierdza następnie, że amerykańskie koła rządowe rozczarowały się do dawnych sojuszników i stawiają obecnie na politykę popierania Niemiec, naturalnie odpowiednio wyszkolonych w „demokracji amerykańskiej".

„Le Monde" podkreśla, że opinia francuska sprzeciwia się stanowczo takiej polityce. Również Anglia ujawnia pewny opór, tym bardziej, że tym razem stanowiska Francji i Anglii są analogiczne.

W zakończeniu „Le Monde" oświadcza, że **zamiary amerykańskie nie dadzą się w żadnym wypadku zrealizować bez zgody sojuszników.** Polityka St. Zjednoczonych w tej dziedzinie jest zresztą całkowicie sprzeczna ze stanowiskiem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech wielkich mocarstw.

Dziennik **„Intransigeant"** zamieszcza na ten sam temat korespondencję z Waszyngtonu p. t. „Giełda amerykańska na Wall Street chce dać pierwszeństwo Niemcom".

Podróż naokoło Polski



Oryginalni ci turyści czescy baw ią obecnie w Warszawie. Na zdjęciu od lewej: Rudolf Battick — dziennika rz, ambasador Czechosłowacji Heiret, Petr Kamieniczek — art. malarz, attaché kulturalny ambasady dr J. Szediwy i Wacław Bonkel — art. malarz.

Dwóch czeskich artystów malarzy: Petr Kamieniczek i Wacław Bonkel oraz dziennikarz Rudolf Battick odbywają podróż naokoło Polski. Petr Kamieniczek, który jest inwalidą, odbywa tę podróż w 3-kołowym wózku, który sam porusza i nim kieruje.

Porozumienie anglo-amerykańskie

w sprawie produkcji stali w Niemczech

Poważne różnice zdań co do przyszłości Ruhry

LONDYN (PAP). — Rzecznik Foreign Office oświadczył na konferencji prasowej, że w Berlinie osiągnięto porozumienie w sprawie produkcji stali w 2 strefach zachodnich. Uzgodniono również sprawę podwyższenia poziomu innych gałęzi przemysłu, związanych z produkcją stali.

Komentator Reutera dodaje, że ujawnienie cyfr dotyczących poziomu produkcji niemieckiej odłożono na później, nie chcąc wywołać alarmu w krajach europejskich.

NOWY JORK. (PAP). — Korespondent paryski dziennika „P. M." donosi, że pomiędzy rządem brytyjskim a rządem St. Zjednoczonych wyłoniły się poważne różnice zdań w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry.

Korespondent podkreśla, że w Londynie i w Paryżu uważają, że St. Zjednoczone chcą zapewnić sobie bezwzględną kontrolę tego gospodarczego i militarnego arsenału Europy. Rząd amerykański chce odłożyć na 5 lat decyzje w sprawie własności kopalni, hut i innych zakładów przemysłowych Zagłębia Ruhry. W ten sposób projekty brytyjskie dotyczące nacjonalizacji podstawowych gałęzi przemysłu niemieckiego zostałyby na dłuższy czas odrzucone.

Rola W. Brytanii w planie amerykańskim

Plan amerykański przewiduje utworzenie specjalnego amerykańsko-angielskiego komitetu kontroli Zagł. Ruhry. Prezesem komitetu ma być Amerykanin. Przedstawiciel W. Brytanii musiałby się zadowolić stanowiskiem zastępcy prezesa. W późniejszym okresie mógłby być również zaproszony do komitetu przedstawiciel Francji. Wynika z tego, że większość odpowiedzialnych stanowisk w zarządzie Zagł. Ruhry zostałaby obsadzonych przez Amerykanów.

Korespondent dziennika „P. M." pisze następnie, że projekt amerykański wywołał niezadowolenie i konsternację w brytyjskich kołach rządowych.

Pierwszą reakcją rządu brytyjskiego było odłożenie na dalszy termin konferencji proponowanej przez St. Zjednoczone. Z drugiej strony min. Bevin miał poinformować min. Bidault, że rząd brytyjski będzie się starał sprzeciwić żądaniom amerykańskim. „Jednakże — pisze korespondent dziennika „P. M." — jeżeli min. Bevin myśli, że potrafi przeciwstawić się żądaniom amerykańskim w sprawie Ruhry, to popełnia prawdopodobnie poważny błąd, ponieważ St. Zjednoczone są obecnie w sytuacji, w której mogą narzucić W. Brytanii swoją wolę".

Niemcy kluczową pozycją

LONDYN (PAP). Organ Partii Pracy **„Daily Herald"** zamieścił artykuł p. t. „Niemcy kluczową pozycją planu Marshalla". Autor zwraca uwagę na aspekt niemiecki planu Marshalla i stwierdza, że plan ten wiąże się z czterema następującymi zagadnieniami:

1) Podniesienie poziomu produkcji przemysłowej Niemiec. „Daily Herald" stwierdza, że Anglicy i Amerykanie opracowali już nowy plan podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec. Plan ten ma być zatwierdzony przez rządy W. Brytanii i St. Zjednoczonych.

2) Uruchomienie przemysłu hutniczego i kapalni węglowych Zagł. Ruhry. Uregulowanie tego zagadnienia napotyka na trudności ze względu na różnice zdań między W. Brytanią a St. Zjednoczonymi w sprawie zakresu problemów, które mają być uzgodnione.

3) Sprawa kryzysu aprowizacyjnego w Niemczech. Jak wiadomo, St. Zjednoczone zamierzają przesyłać do Niemiec 300 tysięcy ton zboża miesięcznie.

4) Sprawa niemieckiego handlu zagranicznego.

Flota polska

liczy 40 statków

Na skutek akcji odbierania reparacji niemieckich stan floty polskiej ostatnio wybitnie się powiększył.

Przed rozpoczęciem odbioru reparacji flota nasza liczyła dwadzieścia pięć jednostek o wyporności 82.086 BRT, obecnie liczy ona już czterdzieści jednostek o łącznej wyporności ponad 145 tys. BRT.

Rokowania handlowe anglo-radzieckie

dobiegają końca

Zawarcie umowy oczekiwane jest w przyszłym tygodniu

MOSKWA (PAP). — W kołach politycznych w Moskwie panuje przekonanie, że rokowania handlowe między brytyjską delegacją handlową z min. Wilsonem na czele, a czynnikami radzieckimi mają przebieg pomyślny. W związku z tym w moskiewskich i brytyjskich kołach panują nastroje optymistyczne.

Oczekuje się, że sfinalizowanie rokowań nastąpi na początku przyszłego tygodnia.

GŁOS EUROPY

NA konferencji paryskiej omijano wstydliwie sprawę niemiecką. Również Marshall w swych ostatnich wystąpieniach i na konferencjach prasowych, na których tyle uwagi poświęcał planowi odbudowy Europy, unikał wyraźnie tematu niemieckiego. W tej zmowie milczenia bierze także udział min. Bevin, który w swych niedawnych przemówieniach systematycznie przechodził do porządku dziennego nad zagadnieniem niemieckim. Taka gorączkowa aktywność wokół „odbudowy Europy" przy tak znikomym — oficjalnie — uwzględnianiu sprawy niemieckiej, bez której wszak nie można rozwiązać problemów europejskich — składa się na dziwne, na podejrzane milczenie.

Tym bardziej, że równocześnie obserwujemy, jak inni politycy, posłuszni batucie dyrygenta, prześcigają się w planach i projektach, zmierzających pośrednio lub bezpośrednio do przywrócenia Niemcom ich przedwojennej pozycji w Europie.

Wielokrotnie zwracano już uwagę na to, że politycy ci powtarzają błąd jaki popełniono po pierwszej wojnie światowej, kiedy to sami alianci przyczynili się do odbudowy potencjału wojennego Niemiec. Stworzyli oni w Niemczech warunki, w których narodził się potwór hitlerowski, lecz stracili rychło władzę nad nim, a w końcu stali się jego ofiarami. Lecz sytuacja w roku 1947 jest bodaj niebezpieczniejsza niż w 1918 r. Wtedy bowiem istniały w Niemczech poważne siły demokratyczne, które hamowały i opóźniały zwycięstwo faszyzmu.

Dziś jednak — jak zgodnie stwierdzają obserwatorzy niemieccy i alianccy — w Niemczech panuje niepodzielnie duch zamaskowanego hitleryzmu. Polityka, sprzyjająca odrodzeniu Niemiec w roku 1947, bez uprzedniego przeprowadzenia demokratyzacji i denazyfikacji — jest więc znacznie niebezpieczniejsza niż w roku 1918. Zdaje sobie z tego sprawę każdy Europejczyk. I dlatego kierownicy polityki proniemieckiej tak niechętnie zdradzają publicznie swe plany. Wywołałyby one zbyt silne protesty w Europie.

LECZ zamiast słów i dobitniej od słów przemawiają fakty. Każdy prawie dzień przynosi właśnie nowe fakty, które coraz gwałtowniej odsłaniają kurtynę milczenia, jaką pewne koła pragnęłyby zaciągnąć nad sprawą niemiecką. Oto kilka dni temu wydano nowe dyrektywy dla amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech. Zapowiadają one zupełną zmianę kursu polityki amerykańskiej w Niemczech. Zmiana ma objąć wszystkie dziedziny życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego.

Pod względem gospodarczym polityka amerykańska, wlokąc za sobą Anglików i coraz bardziej ociągających się Francuzów, — zmierza do odbudowy potencjału przemysłowego Niemiec. W związku z tym min. Harriman zapowiedział, że Niemcy otrzymają z Ameryki żywność, surowce a nawet pomoc w budownictwie mieszkaniowym. Te plany pozostają w wyraźnej sprzeczności z twierdzeniem, jakoby surowce niemieckie służyć miały odbudowie Europy. Podniesienie poziomu produkcji przemysłowej Niemiec, a w szczególności podwyższenie produkcji stali do 12 milionów ton — oznacza, że surowce niemieckie oddane zostaną do dyspozycji przemysłu niemieckiego. Wydaje się mało prawdopodobne, aby Niemcy mogły w tych warunkach eksportować węgiel do Francji, gdyż będzie on potrzebny niemieckim hutom. Dojdzie zatem do paradoksalnej sytuacji, w której Francuzi zmuszeni będą eksportować swój surowiec, a mianowicie rudę żelazną, do Niemiec, gdzie będzie przetapiana pod kontrolą niemiecką. Inaczej bowiem Francja nie będzie w ogóle mogła wykorzystać swych zasobów rudy.

PRASA francuska uświadamia sobie obecnie to niebezpieczeństwo i bije na alarm. Rząd francuski, który okazał gotowość do znacznych ustępstw za cenę szybkiej i bezpośredniej pomocy, zmuszony został pod naciskiem opinii publicznej oficjalnie zaprotestować przeciwko polityce „faktów dokonanych" w Niemczech.

Podobne „fakty dokonane" zaostrzą czujność krajów europejskich, zaniepokojonych jednostronnym, sprzecznym z obowiązującymi uchwałami poczdamskimi, postępowaniem. Niepokój ten jest podwójnie zrozumiały: nie tylko bowiem przekreśla się w jaskrawy sposób zobowiązania międzynarodowe, lecz również przy rozstrzyganiu spraw Europy usiłuje się wyeliminować — głos Europy.

(h).

Bramka Polski w niebezpieczeństwie



Brom wybija piłkę pięścią — na meczu Polska — Rumunia zakończonym zwycięstwem gości 2:1.
(Do sprawozdania na str. 2-ej)

„Niemcy w szybkim tempie wygrywają pokój

DZIĘKI POLITYCE USA"

Znamienny głos amerykańskiego publicysty

NOWY JORK (PAP). — Prasa nowojorska żywo komentuje nowe instrukcje rządu amerykańskiego dla gen. Claya, podkreślając, iż zapoczątkowują one nowy kierunek polityki St. Zjednoczonych w Niemczech.

„Daily Worker" zaznacza, że dyrektywy te, mają na celu odbudowę potencjału wojennego monopolistycznego przemysłu niemieckiego i oznaczają nowe przymierze Wall Street ze starymi kartelami i bankami hitlerowskimi.

Nie ma większego znaczenia fakt— pisze dalej dziennik „Daily Worker" — czy plan Hoovera zostanie zastąpiony obecnie przez plan Marshalla, czy też plan Marshalla był od początku zamaskowanym planem Hoovera. Ważne są jego konsekwencje. Konsekwencje te nie dadzą na siebie długo czekać w samych St. Zjednoczonych, doprowadzając jednocześnie do nieporozumień a nawet konfliktu z W. Brytanią oraz z Francją. „Daily Worker" nazywa nowy program Stanów Zjednoczonych w Niemczech samobójczą polityką.

Analogiczne stanowisko zajmuje w dzienniku „PM" czołowy jego publicysta Stone, twierdząc, iż nowe instrukcje amerykańskie wypływają z założeń planu Hoovera, zrywają całkowicie z uchwałami poczdamskimi i wysuwają konieczność odbudowy przemysłu niemieckiego.

Stone zwraca również uwagę, iż odbudowa przemysłowa Niemiec musi odbywać się kosztem upośledzenia Francji.

W konkluzji Stone pisze: „Niemcy w szybkim tempie wygrywają pokój. Już obecnie nowe instrukcje dla amerykańskiej armii okupacyjnej w Niemczech podkreślają tylko dodatnie cechy charakteru niemieckiego. Jeszcze jeden rok, a piece gazowe uważać się będzie za wymysł propagandy wrogiej Niemcom".

sprawę niemiecką, która dzieli Francję od Wielkiej Brytanii.

Głosy radzieckie o nowych posunięciach USA

MOSKWA (API). Radio moskiewskie w swym przeglądzie międzynarodowym porusza ostatnie posunięcia rządu St. Zjedn. w stosunku do Niemiec, ze szczególnym uwzględnieniem nowych dyrektyw dla gen. Clay'a. Autor stwierdza: „Bevin i Bidault nie zdążyli jeszcze zamknąć paryskiej konferencji, gdy wyszły na jaw nowe momenty, świadczące o tym, jaki kierunek zamierzają nadać „europejskiej współpracy gospodarczej" Stany Zjedn.

Amerykańscy monopoliści zamieniają podstawowe przedsiębiorstwa Zachodnich Niemiec w swe filie i dążą, by uzyskały one dominującą rolę w gospodarce Zachodniej Europy. Przy pomocy kapitału amerykańskiego niemieckie koncerny i trusty wracają na łono międzynarodowych karteli, by powstrzymać demokratyczną odbudowę gospodarki europejskiej i zabezpieczyć panowanie niewielkiej grupie potężnych mocarstw.

Połapali się wreszcie

LONDYN (PAP). Tygodnik „Ekonomist" nie bez goryczy stwierdza, że Europa śpieszyła się bardziej, niż tego pragnął Marshall. Pismo zapowiada liczne trudności w najbliższej przyszłości, gdyż między uczestnikami konferencji paryskiej zarysowały się istotne różnice zdań i poglądów na sposób rozwiązania sprawy niemieckiej.

Również tygodnik „Tribune" zapowiada, że Komitet Współpracy napotyka na trudności, które będą hamowały jego działalność. Przede wszystkim napotyka Komitet na przeszkody w z wiązku z ostrą różnicą poglądów na

Ambasador Rzplitej

u premiera Ramadier

PARYŻ (PAP). Ambasador R. P. w Paryżu, Jerzy Putrament, został przyjęty dn. 19 lipca na audiencji przez premiera Ramadier.

Amerykański minister wojny

podał się do dymisji

NOWY JORK. (PAP). — W czwartek podał się do dymisji amerykański minister wojny, Robert Patterson.

Prezydent Truman wyznaczył na to stanowisko dotychczasowego wiceministra gen. Kennetha S. Royall'a.

Zapasy broni atomowej

powinny być zniszczone

NOWY JORK. (PAP). — Na piątkowym posiedzeniu Komitetu Głównego Komisji Atomowej ONZ, przedstawiciel Zw Radzieckiego, Gromyko, przedłożył projekt rezolucji, który wzywa do zniszczenia wszystkich zapasów broni atomowej oraz wykorzystania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych. Termin zniszczenia broni atomowej winien być ustalony w toku późniejszych obrad.

Delegat St. Zjednoczonych sprzeciwił się przyjęciu rezolucji radzieckiej wypowiadając się za międzynarodową kontrolą energii atomowej.

1. Jeffry Grebb
2. Harvey Kellog
3. Fred Princey

Ci trzej ludzie stoczą między sobą śmiertelny bój w ciągu trzech dni. Dziś w grę wchodzą ich własne losy. Jutro od wyniku tej walki zawiśnie los milionów istnień z tamtej strony oceanu.

Te trzy dni...

150-tysięczna armia rządowa bezsilna wobec partyzantów

FALA BARBARZYŃSKIEGO TERRORU ZALEWA GRECJĘ

Tragiczny los aresztowanych demokratów

LONDYN (PAP). — Fala barbarzyńskiego terroru w Grecji narasta. O zupełnym zdziczeniu greckich władz faszystowskich świadczy wiadomość z Krety o ścięciu głowy jednemu z przywódców powstania i wystawieniu jej na rozkaz władz na widok publiczny w Heraklionie. W okresie od czerwca do 8 lipca br. w Grecji stracono 364 demokratów, w tym 12 kobiet.

Władze greckie coraz częściej uciekają się do brania zakładników, by w ten sposób wpłynąć na Greków, którzy znajdują się poza granicami kraju.

Sytuacja ofiar terroru faszystowskiego w Grecji jest potworna. W swym apelu do całego świata EAM, prosząc o poparcie moralne i pomoc dla cierpiącego narodu greckiego, pisze m. in.: „15 tysięcy demokratów greckich aresztowano w ciągu ubiegłego tygodnia ze względu na ich przekonania polityczne. Przewieziono ich na skaliste wyspy, gdzie grozi im śmierć głodowa. Śpią na twardej ziemi pod gołym niebem. Na samej tylko wyspie Ikarii znajduje się obecnie 8.100 deportowanych.

LONDYN (SAP). — W Londynie otrzymano komunikaty, opisujące tragiczne warunki, w jakich znajdują się aresztowani i deportowani Grecy. Wbrew zapewnieniu greckiego ministra bezpieczeństwa publicznego, Zervasa, warunki wyżywienia są przerażające.

W sobotę rozeszła się wiadomość, że władze zakazały jakimkolwiek okrętom zbliżać się do Ikarii i innych wysp, na które więźniowie zostali deportowani.

Kto winien?

LONDYN (SAP). — „Daily Telegraph" w odpowiedzi na krytykę dzienników greckich, które oskarżają brytyjską misję wojskową, że nie wyćwiczyła należycie wojsk greckich pisze, że misja brytyjska dwa lata temu zaczęła pracę od zera — mając do dyspozycji tylko gwardię narodową, której stan wcale nie był zadowalający.

Od tego czasu stworzono armię, składającą się z trzech korpusów w sile 150 tysięcy ludzi. Armia ta — zdaniem londyńskiego dziennika — posiada takie samo uzbrojenie, co armia brytyjska.

LONDYN (SAP). — Prasa turecka komunikuje, że Grecja zwróciła się do Turcji o pomoc w materiale wojennym i ludziach dla walki przeciw partyzantom.

Tego jeszcze nie było

LONDYN (API). — Zgodnie z doniesieniem radia londyńskiego rząd grecki wyraził zgodę na przekazanie wspólnemu zarządowi brytyjsko-amerykańskiemu wszystkich urządzeń radiowych i obsługi na swych cywilnych lotniskach w Atenach, Pireusie i na Krecie. Radio BBC stwierdza, że Grecja jest pierwszym krajem, który zawarł tego rodzaju porozumienie.

ATENY (API). — Rzecznik greckiego sztabu generalnego oświadczył na konferencji prasowej, iż wojska rządowe nie spotkały członków brygady międzynarodowej wśród partyzantów. Dodał on, iż wśród wziętych do niewoli nie było w ogóle ludzi, którzy mówiliby obcymi językami.

Zniesienie »nadzwyczajnego ustawodawstwa«
i rehabilitację faszystów we Włoszech
zapowiada minister sprawiedliwości, Grassi

RZYM (PAP). Włoski minister sprawiedliwości Giuseppe Grassi (niezależny socjalista) w wywiadzie, udzielonym korespondentowi dziennika „Tempo" oświadczył, iż rząd włoski zamierza położyć kres dalszemu pociąganiu do odpowiedzialności faszystów i kolaboracjonistów, złagodzić kary osobom, które zostały już skazane i otrzymały „zbyt surowe wyroki", zwłaszcza za „morderstwa, popełnione z rozkazu wyższych oficerów", oraz zlikwidować wszelkie konsekwencje czystki antyfaszystowskiej.

Grassi zapowiedział również zniesienie z dn. 31 b. m. „nadzwyczajnego ustawodawstwa", przewidującego kary na faszystów i zdrajców oraz czystkę w aparacie państwowym. Sprawy, które dotychczas rozpatrywane były przez sądy specjalne, zostaną przekazane sądom zwykłym.

Rząd zamierza przywrócić również prawo głosu wszystkim faszystom i w tym celu wniesie odpowiednie zmiany do ordynacji wyborczych.

Min. Grassi wyraził nadzieję, iż Rada Państwowa uwzględni odwołanie 15 tysięcy urzędników państwowych, zwolnionych pod zarzutem działalności faszystowskiej, umożliwiając im tym samym ponowne zajęcie dotychczasowego stanowiska w aparacie państwowym.

Ustawodawstwo antyfaszystowskie formalnie nie zostanie zniesione całkowicie tylko dla tego, by zapobiec nieuniknionej reakcji tego odłamu społeczeństwa włoskiego, który najbardziej ucierpiał z rąk kolaboracjonistów.

Odmowna odpowiedź W. Brytanii
na propozycję USA
opracowania traktatu z Japonią przez „Konferencję 11-tu"

LONDYN (API). Radio londyńskie donosi, że rząd brytyjski odpowiedział na propozycję St. Zjednoczonych w sprawie zwołania „Konferencji 11-tu państw", reprezentowanych w Komisji Dalekiego Wschodu celem opracowania traktatu pokojowego z Japonią.

Odpowiedź brytyjska stwierdza, że traktat z Japonią powinien być, w myśl poprzednich postanowień, opracowany przez Radę Ministrów, w której skład wchodzą przedstawiciele 5-ciu mocarstw. Ponadto proponowana przez St. Zjednoczone data Konferencji jest zawczesna.

Stanowisko rządu brytyjskiego pokrywa się z opinią, wyrażoną przez Zw. Radziecki, który również uważa, że traktat z Japonią powinna opracować Rada Ministrów.

Dotychczas jedynie Holandia zgodziła się na udział w konferencji na warunkach, proponowanych przez Stany Zjednoczone.

W. Brytania oskarża U. S. A.
o popieranie nielegalnej imigracji do Palestyny

LONDYN (API). — W związku z ostatnimi zajściami na statku „Exodus 1947", wiozącymi nielegalnych imigrantów do Palestyny — brytyjskie min. spraw zagr. ogłosiło komunikat, dotyczący organizacji tajnej imigracji do Palestyny.

Raport ten zawiera sensacyjne szczegóły, dotyczące działalności niektórych firm amerykańskich, zaangażowanych w emigracji uchodźców żydowskich do Palestyny. Sprawa udziału tych towarzystw jest — zdaniem londyńskich kół oficjalnych — jednym z największych skandalów w obecnych czasach.

Nazwiska kierowników tego nielegalnego ruchu emigracyjnego są w większości znane władzom brytyjskim, które zamierzają zwrócić się ponownie do rządu amerykańskiego z żądaniem położenia kresu imigracji do Palestyny.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w sobotę nastąpi deportacja 4.500 nielegalnych imigrantów żydowskich ze statku „Exodus 1947".

PARYŻ (PAP). — Z Jerozolimy donoszą, że w wyniku walk między imigrantami żydowskimi ze statku „Exodus" a żołnierzami brytyjskimi trzy osoby zginęły.

5 ministrów Burmy zamordowanych
Zbrojny napad faszystów
na posiedzenie Rady Gabinetowej

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że nieznani sprawcy zamordowali pięciu ministrów rządu Burmy.

Mord został dokonany podczas posiedzenia Rady Ministrów.

LONDYN (PAP). Depesza oficjalna, nadesłana do Londynu przez gubernatora Burmy sir Huberta Ranco stwierdza, że podczas posiedzenia Rady Wykonawczej (rząd burmański) do gmachu podjechał samochód z 6 osobnikami uzbrojonymi w steny, 5 zamachowców wdarło się po zastrzeleniu strażnika do gmachu, gdzie odbywało się posiedzenie i otworzyli ogień z automatów na członków Rady. Napastnikom udało się zbiec.

Wskutek zamachu zabici zostali: wiceprzewodniczący Rady Uba Win, minister komunikacji, minister wychowania, min. przemysłu i pracy, min. skarbu.

Rada Wykonawcza Burmy składała się z 14 członków, należących do „Antyfaszystowskiej Ludowej Ligi Wolności". Poza tym minister informacji i jeden z radców ministerstwa obszarów pogranicznych zostali ciężko ranni.

Górnolotnymi słowami
chce Bevin uśpić zaniepokojoną opinię w kraju

LONDYN (API). Min. Bevin, wygłosił okolicznościowe przemówienie na zebraniu górników w Morleth. Zapewnił on, że Francja nie powinna mieć powodów do niepokoju w związku z rozmowami anglo-amerykańskimi na temat podniesienia poziomu produkcji w strefach zachodnich.

Anglia nie chce — stwierdził Bevin — odbudować rzekomo agresywnych Niemiec, gdyż zagrażałoby to jej własnemu bezpieczeństwu.

Bevin oświadczył, że pragnąłby zakończyć z dolarowymi pożyczkami, ponieważ „są one nienaturalne tak dla W. Brytanii jak i dla St. Zjednoczonych".

Wyraził on dalej przekonanie, że „Wielka Brytania stać się może dzięki swej pozycji, centralnym przęsłem mostu między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim", oraz zapewnił, że jego zdaniem, przynajmniej na przestrzeni jednego pokolenia nie istnieje niebezpieczeństwo jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego.

„Naród bez przestrzeni?"
Raczej: Przestrzeń bez narodu!

BERLIN (Obsł. wł.). — W berlińskim dzienniku wydawanym w strefie radzieckiej — „Taegliche Rundschau" ukazał się artykuł polemizujący z tezami niemieckiego rewizjonizmu, przedstawiającymi Niemcy jako „naród bez przestrzeni życiowej".

Dziennik wyraża zdziwienie „jak łatwo naród niemiecki dał się otumanić kłamliwą propagandą o „narodzie bez przestrzeni". Niemcy powinni byli przecież zauważyć, że właśnie ze sfer wschodnio-pruskich junkrów, nawoływano najgłośniej do wojny zaborczej na wschodzie, chociaż wielkie majątki junkrów były raczej „przestrzenią bez narodu" rażącą po prostu brakiem rąk do pracy, bo w tych stronach nie marzono nawet o osiedlaniu drobnego rolnika.

Jeżeli ze strony junkrów kolportowano ze zdumiewającą wytrwałością konieczność zdobywania nowych obszarów, twierdząc, że Niemcy są przeludnione, to były to manewry dywersyjne".

De Gasperi grozi...
dymisją

RZYM (SAP). Leader demokratów chrześcijańskich oświadczył, że premier de Gasperi poda się do dymisji, jeżeli nie otrzyma całkowitego poparcia grupy parlamentarnej demokratyczno-chrześcijańskiej na Zgromadzeniu Narodowym w sprawie ratyfikacji traktatu pokojowego z Włochami.

Rządy Hindustanu i Pakistanu
powstały w Indiach

NEW DELHI. (PAP). — Dotychczasowy wicekról Indii, lord Mountbatten, dokonał w sobotę reorganizacji gabinetu indyjskiego na dwa odrębne gabinety: Hindustanu i Pakistanu.

Stolicą Pakistanu będzie Karahi. Rząd Pakistanu składa się z 9 ministrów, w tym 2 Hindusów.

NEW DELHI (PAP). W skład tymczasowego rządu Hindustanu wchodzi m. in. Pandit Nehru (sprawy zagraniczne, resort sprawiedliwości).

W skład nowego rządu tymczasowego Pakistanu wchodzą m. in.: Ali Chan (sprawy zagraniczne, finanse i obrona narodowa), Chundrigar (przemysł i handel).

W dniu 15 sierpnia flagi brytyjskie zastąpione będą flagami Indii i Pakistanu.

Pomoc amerykańska dla zagranicy
w roku bieżącym

NOWY JORK. (PAP). — Izba Reprezentantów zatwierdziła w piątek wieczorem wniosek wyasygnowania 1.353 mil. dol. na sfinansowanie programu pomocy dla zagranicy w roku bież. Suma ta obejmuje kredyty dla Turcji i Grecji, pomoc dla zniszczonych krajów europejskich oraz udział St. Zjednoczonych w Międzynarodowej Organizacji do spraw uchodźców.

Izba odrzuciła wniosek przedstawiciela republikanów, Dircksena, o włączenie do ustawy klauzuli pozbawiającej pomocy państwa, które nie wzięły udziału w konferencji paryskiej.

W Indonezji nie osiągnięto porozumienia
Odrzucenie ultimatum holenderskiego

BATAWIA (API). — W odpowiedzi na ultimatum holenderskie, rząd indonezyjski postanowił nie wydawać rozkazu zaprzestania działań wojennych.

Przed ogłoszeniem tej decyzji wicepremier indonezyjski, dr. Gani, wydał deklarację do wszystkich narodów świata, w której oświadcza:

„Republika Indonezyjska zgodziła się właściwie na wszystko, czego żądali Holendrzy. Wierzymy, że świat nie pozwoli narodowi holenderskiemu, który sam był gnębiony przez Hitlera, używać siły zbrojnej dla rozstrzygnięcia drobnych sporów, dających się załatwić pokojowo.

Ostatnie żądanie holenderskie zaprzestania działań wojennych i wycofania wojsk z linii demarkacyjnych jest aktem jednostronnym. Pytamy, czy słuszne jest, abyśmy uwzględnili to żądanie bez jakiejkolwiek gwarancji pokojowych intencji holenderskich.

Agencja Reutera donosi, że rząd republikański postanowił prosić W. Brytanię, Indie, Australię i Ligę Arabską o interwencję, celem zażegnania wojny w Indonezji.

HAGA (API). — W środę ma się odbyć nadzwyczajna sesja parlamentu holenderskiego w związku z „nader poważną sytuacją w Indonezji". Tego samego dnia rząd ma wydać w tej sprawie oficjalne oświadczenie.

Zgon
Płk. Dypl. J. Gaładyka

W dniu 18 bm. zmarł w szpitalu wojskowym płk. dypl. Janusz Gaładyk.

Płk. Gaładyk był żołnierzem I Brygady od r. 1915 i jednym z uczestników zamachu majowego w r. 1926. Szybko jednak zerwał więzy polityczne, łączące go z tym obozem. Po wrześniu 1939 r. znajdował się w obozie jeńców w ZSRR. Gdy w Związku Radzieckim formuje się Armia Polska zostaje dowódcą 7 dywizji w Tołkoje.

Po opuszczeniu Związku Radzieckiego dowództwo andersowskie przenosi go, jako „czerwonego pułkownika" w stan nieczynny.

W r. 1944 płk. Gaładyk nawiązuje łączność z ZPP w Palestynie i zostaje redaktorem Biuletynu Wolnej Polski.



— NIECH PAN CHOCIAŻ ZOSTAWI MI POKWITOWANIE..



— CZY NIE MÓGŁBY MI PAN ZROBIĆ Z TEGO ZEGARA 12 ZE-

Międzynarodowy Kongres Samorządów
odbył się w Paryżu

PARYŻ. (PAP). — W Paryżu odbył się kongres przedstawicieli organizacji samorządowych. Na kongres przybyli delegaci 26 państw.

W pierwszym dniu obrad rząd francuski wydał przyjęcie na cześć delegatów. Imieniem 4.000 polskich organizacji samorządowych przemawiał prezydent Warszawy Tołwiński, który podkreślił konieczność współpracy międzynarodowej samorządów i wzajemnej wymiany doświadczeń, celem przyśpieszenia akcji odbudowy.

Rozmowy handlowe
polsko-węgierskie

Rozmowy polsko-węgierskie o zawarcie prowizorycznej umowy handlowej na okres 1 kwartału, prowadzone w Warszawie, rozwijają się pomyślnie i prawdopodobnie zakończą się w początku przyszłego tygodnia podpisaniem protokółu likwidacyjnego dotychczasowej umowy oraz prowizorycznym porozumieniem na okres do dnia 30 września 1947 r.

Dalsze rozmowy na temat układu rocznego prowadzone będą w Budapeszcie, dokąd uda się delegacja polska w końcu sierpnia b. r.

Maniu głównym autorem spisku

BUKARESZT (SAP). Izba deputowanych uchyliła przywilej nietykalności poselskiej w stosunku do Nicolesco Buzetti, Leucutia Serdici, Ghilezan i Marii Lazar. Posłowie ci są oskarżeni o działalność wywrotową, zmierzającą do obalenia demokratycznego ustroju w Rumunii.

Min. spraw wewn. Georgesco, oświadczył w związku z zeznaniami aresztowanych, że głównym autorem spisku jest Maniu.

Tajny skład broni
„Czarnych Maquis"
wykryto we Francji

PARYŻ. (PAP). — W miejscowości Peligeux, w pobliżu Bordeaux, wykryty został tajny skład broni. W składzie znaleziono 2 tony ekwipunku wojennego, automaty, granaty, miny, karabiny maszynowe, zapasy amunicji i nadajniki radiowe.

W kołach paryskich wyraża się przypuszczenie, iż skład ten należał do wykrytej niedawno organizacji „Czarnych Maquis", zmierzającej do obalenia republiki.

W gmachu UNESCO w Paryżu toczą się obrady
Międzynarodowego Kongresu Kobiet pracujących zawodowo

W dniach od 19 do 28 lipca odbywa się w Paryżu Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet Pracujących Zawodowo.

Jest to pierwszy po wojnie Kongres tej organizacji światowej. Poprzedni odbył się w 1938 r. w Budapeszcie.

Na Kongresie Paryskim bawi Delegacja Polek, przedstawicielek przedwojennej grupy **„Polskiego Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo"**, zreorganizowanej w ramach Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, jako autonomiczny Klub Kobiet Pracujących Zawodowo.

W skład Delegacji Polskiej wchodzą: **Jadwiga Krawczyńska**, dziennikarka (przewodnicząca), **Ludwika Nitschowa**, rzeźbiarka (wiceprzewodnicząca) i **Anna Maria Klechniowska (muzyczka-kompozytorka)**. Delegacja Polska została zaproszona do wygłoszenia referatu w dyskusji nad trzyletnim planem działania Federacji.

W czasie Kongresu przewidziane są 3 wielkie zebrania publiczne. Pierwsze poświęcone będzie uczczeniu ofiar wojny, zmarłych i poległych członkiń Federacji.

Drugie zebranie publiczne będzie poświęcone dyskusji na aktualny temat „Sztuka współżycia narodów i ludzi".

Trzecie zebranie odbędzie się pod hasłem: „Dążymy do rzeczywistego udziału kobiet w życiu publicznym". Będzie to przegląd czy kobiety w poszczególnych krajach wywierają istotny wpływ na prądy i czy biorą w nich bezpośredni udział.

Obrady Kongresu toczyć się będą w gmachu UNESCO w Paryżu — czyli niejako pod skrzydłami Organizacji do spraw Wychowania, Wiedzy i Kultury Narodów Zjednoczonych.

Polska przegrywa z Rumunią 1:2 (0:1)

Zdecydował lepszy strzał i lepsza taktyka gości

Drużyny wystąpiły w podanych przez nas składach jedynie w drużynie polskiej zamiast Gędka grał Flanek i od 15 min. Cieślik zamiast Świcarza.

Goście wygrali zasłużenie. Przeważali w pierwszej połowie meczu i górowali nad nami startem. Najlepszych zawodników mieli w trójce środkowej ataku Marianie, Spielmanie i Jazdache, obrońcy Dragonie i bramkarzu Stanescu.

Rumuni grali krótkimi przyziemnymi podaniami, atak ustawiony w kształcie litery „W" szybko zdobywał teren i oddał sporo strzałów. Współdziałanie poszczególnych linii ze sobą było bez zarzutu. W technice, grze głową goście nie byli od nas lepsi.

Nasza drużyna grała lepiej niż z Bułgarami, jednak przeciwnik był silniejszy. W ataku zawiedli skrzydłowi i częściowo Gracz. Pomoc defenzywnie grała dobrze; gorzej natomiast było z podaniami do ataku. Obrońcy początkowo niepewni, w miarę gry poprawiali się, zaś Brom w bramce błysnął wysoką formą. Błędem naszych graczy były długie podania, które stawały się z reguły łupem gości.

Na najlepsze noty zasłużyli Cieślik ruchliwy i ambitny, Kulawik doskonały technicznie i pracowity, lecz niezbyt szybki, Parpan, któremu główki wychodziły w 100 procentach, oraz Jabłoński II b. dobrze pilnujący groźnego skrzydłowego Farkasa. Poniżej poziomu grali skrzydłowi; z obrońców lepszy był Barwiński.

Sędzia p. Vlsek dobrze oceniał foule; spalane rozstrzygał na naszą korzyść. Widzów zebrało się 30.000.

PRZEBIEG GRY

Rumuni rozpoczynają mecz gwałtownymi atakami, wprowadzając szybkimi manewrami zamieszanie w naszych szeregach. W 4 min. po centrze Farkasa Spielman zdobywa głową bramkę. Rumuni przeważają w polu; nasi zawodnicy atakują zrywami. W jednym z takich wypadów Świcarz mija obrońcę i oddaje piękny strzał, który Stanescu broni kapitalną robinsonadą. Goście stwarzają wiele niebezpiecznych sytuacji pod naszą bramką; dwukrotnie strzałów Mariana bronią tylko słupki. Kalawik popisuje się dwoma pięknymi strzałami, lecz to nie zmienia wyniku.

Po przerwie nasi grają lepiej, piłka krąży koło bramki gości i w 7 minucie po centrze Czachora Cieślik strzela gola dla Polski. Losy meczu się ważą. Rumuni grają teraz niepewnie i atakują chaotycznie. Niestety, w 16 min. Jabłoński I piłkę odebraną przeciwnikowi podaje bramkarzowi nie widząc iż Spielman stoi przed Bromem. Strzału pielmana nie mógł Brom obronić. Strata bramki załamuje naszą drużynę. Rumuni odzyskują zaufanie w swe siły, przewagi swej nie uwydatniają jednak bramkami. Z naszych napastników strzelają Cieślik i Kalawik, lecz to nie zmienia wyniku.

Publiczność z uczuciem żalu i zawodu opuszczała boisko. **St. MIEL.**

ZE ŚWIATA

WYSIEDLANIE NIEMCÓW Z WĘGIER

BUDAPESZT. — Węgry wysiedlą do radzieckiej strefy okupacyjnej około 200 tys. Niemców. Na ich miejsce przybędą Węgry z Czechosłowacji.

POGODZIŁO ICH WSPÓLNE BEZROBOCIE

KAIR. Były król włoski, Wiktor Emenuel i były król albański Zogu pogodzili się podczas wspaniałego bankietu w pałacu królewskim Montazah w Aleksandrii. Przy tej ceremonii asystowała cała kolekcja byłych królów.

WALKI W CHINACH

NANKIN. W Szantung toczą się walki między wojskami komunistycznymi a oddziałami rządowymi. Komuniści opanowali linie komunikacyjne, prowadzące do Mandżurii i Chin północnych.

31 STATKÓW HANDLOWYCH OTRZYMAJĄ WŁOCHY

NOWY JORK. Komisja handlowa Izby Reprezentantów zatwierdziła ustawę, przyznającą Włochom 31 statków handlowych w formie rekompensaty za taką samą ilość statków zatopionych lub odebranych Włochom w czasie wojny.

REKORD OSZCZĘDNOŚCI 3 LTR. BENZYNY NA 100 KM

NOWY JORK. — Norman Anderson skonstruował niewielki samochód, który nazwał „Scotmobile". Wóz rozwija co prawda niewielką szybkość 70 km. na godzinę i jest b. niewielki, ma jednak tę niewątpliwą zaletę, że zużywa zaledwie 3 litry benzyny na 100 km.

SENAT ZATWIERDZIŁ VETO TRUMANA

NOWY JORK. — Senat zatwierdził veto prezydenta Trumana, założone przeciwko ustawie o zniżeniu podatku dochodowego.

Veto zostało poprzednio obalone w Izbie Reprezentantów.

ŻNIWA W ZW. RADZIECKIM

MOSKWA. Od 10 do 15 lipca zakończono żniwa na polach o powierzchni 3,8 mil. ha. W rejonie Winnicy zebrano od 25 do 30 cetnarów z 1 ha. Donoszą również o świetnych zbiorach w rejonie Rostowa, Stalingradu i z innych okręgów.

BUŁGARSKA DELEGACJA PARLAMENTARNA W MOSKWIE

MOSKWA. Do Moskwy przyjechała delegacja Zgromadzenia Ludowego Bułgarii w składzie 35 osób z wiceprzewodniczącymi Paunowym i Atanasowym na czele. Wizyta ma na celu utrwalenie więzów przyjaźni, łączących oba kraje.

Pobyt delegacji bułgarskiej w ZSRR potrwa około trzech tygodni.

PRZYJAZD MINISTRA BEVANA DO PRAGI

PRAGA. — Na zaproszenie czechosłowackiego ministra zdrowia, wkrótce przybędzie z wizytą do Czechosłowacji brytyjski minister zdrowia, Anourin Bevan.

KLIMAT ZIEMI OCIEPLA SIĘ

SZTOKHOLM. — Prof. Hans Ahlmann oświadczył po swym powrocie ze zjazdu geografów w New Yorku, że klimat ziemi wykazuje wyraźną tendencję do ocieplania się. Powierzchnia zajęta przez lodowce zmniejszyła się znacznie.

PRZECIWKO IMIGRACJI UCHODŹCÓW DO USA

WASZYNGTON. Komisja sądownicza Izby Reprezentant. odłożyła rozpatrzenie ustawy o przyjęciu 400.000 uchodźców europejskich do USA przy najmniej do końca roku. Jak wiadomo, przed kilku dniami Truman i Marshall skłaniali Kongres do szybkiego zatwierdzenia ustawy.

Na obozie w Sławie Śląskiej

Młodzież przygotowuje się do Festivalu

Głos trąbki obozowej już przebrzmiał i powoli zapanowuje cisza. Obóz zasypia snem sprawiedliwego.

Dzień był zresztą naprawdę pracowicie wypełniony. A przecież już o 6-ej rano zerwie z łóżek delegatów pobudka.

Po prawdzie nie wszyscy mają jednakowo dużo roboty. Najbardziej czuje się zmęczona grupa taneczna. Do prób jest przyzwyczajona, nie na darmo wzięła pierwszą nagrodę na Festivalu zespołów świetlicowych Związków Zawodowych w Warszawie. Ale są przecież i inne zajęcia. Wieczorem, czekają jeszcze ćwiczenia gimnastyczne, formowanie defilady, śpiew, pogadanka oświatowa, świetlica.

Nie mało też pracy ma grupa chóralna. Dyrektor Kandwora jest naprawdę wymagający. Dobrze jest sobie pośpiewać dwie, a choćby cztery godziny — ale siedem to już naprawdę wiele.

Stosunkowo najlżejszą pracę ma grupa odbudowy. Na razie w jej zakres wchodzą tylko prace gospodarcze, m. in. masowe obieranie kartofli dla dwustoosobowego zespołu młodych ludzi o wilczych apetytach.

MŁODE TALENTY

Obóz roztasował się w pięknej okolicy dolnośląskiej. Sława, szczęśliwie wybrana została jako miejsce pobytu delegacji polskiej, udającej się na Festival Młodzieżowy w Pradze.

Są tu z nami naprawdę niebylejakie siły — orkiestra młodych muzyków pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego z prof. Starniewiczem, wspaniałym perkursistą — złożona prawie z 30 osób, śpiewacy soliści tej klasy co Wiesiawa Ćwiklińska, Halina Mickiewiczówna, Irena Bolechowska i Robert Młynarczyk, chór młodych, wybrany spośród najlepszych chórzystów z całego kraju oraz tancerze. Na terenie obozu jest także brygada pracy — do odbudowy zniszczonych przez Niemców — Lidic Czeskich.

Do ośrodka, zjechała się reprezentacja wszystkich organizacji młodzieżowych. Są tu ZWM-owcy, OMTUR-owcy, Wiciarze, przedstawiciele Związku Młodzieży Demokratycznej, Związku Harcerstwa Polskiego. Są też i niezorganizowani. Spotkać tu możemy ciągle zaaferowanych aktywistów pełniących na terenie obozu specjalne funkcje. Obok tych, których ściągnięto tutaj ze względu na szczególne uzdolnienia artystyczne.

Współpraca pomiędzy reprezentacjami różnych organizacji układa się doskonale. Wspólne życie, wspólne zadania, wspólna odpowiedzialność za postawę polskiej delegacji w Pradze zatarła jakiekolwiek różnice organizacyjne.

Owa zgodna współpraca wykazuje najlepiej, że wśród młodzieży polskiej nie ma w zasadzie takich rozbieżności, które by mogły stanąć na przeszkodzie jedności młodego pokolenia.

CZEKA CIĘ SZEROKI ŚWIAT

Kolacja już na stole — dziś niedziela — więc specjalnie dobra — poza kaszą z mlekiem — białe bułki z masłem, a nawet ciasto. Wszystkich czeka jeszcze niebylejaka atrakcja — ognisko. Punktualnie o godz. 9-ej przy wesoło buzującym ogniu zbiera się cały obóz i okoliczni goście.

Popisuje się orkiestra jazzowa, nie posiadająca wcale instrumentów, chór, posłuchać można artystycznie wykonanych deklamacji. Ale największym powodzeniem cieszą się kuplety ostrzem kierowane przeciwko Bogu ducha winnemu kierownictwu, które zresztą nie pozostaje w tyle śpiewając na melodię Madelon:

„Więc nie narzekaj ma wiaro
na pracę
Bo tu naprawdę wcale nie jest źle
Szeroki świat, co czeka Ciebie
w Pradze
Wart byś do pracy naprawdę
zabrał się."

Tym razem napomnienie skutkuje. Postępy robią wszystkie zespoły artystyczne.

Jerzy Rudzki.

NAJSKUTECZNIEJSZY KREM

LEDA

PRZECIWKO PIEGOM



Żądać wszędzie K 6261-1

Dodatkowe inwestycje rolnicze

Uchwała Komitetu Ekon. Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Prezydium Rady Ministrów uchwalił rozdysponowanie na inwestycje, związane z rolnictwem 1.400.000.000 zł. z wpływów Funduszu Ziemi.

Z sumy tej 505 milionów złotych przeznaczono na likwidację odłogów w czasie jesiennej akcji siewnej na Ziemiach Odzyskanych i jako przygotowanie do przyszłej parcelacji ziemi już obsianej. Poza tym wyasygnowano 200 mil. zł. na zakup traktorów. Pozostałe sumy przeznaczono na meliorację, prace regulacyjne i akcję pożyczkową dla gospodarstw, objętych reformą rolną.

20 minut niepokojącego zachwytu

Zorza Polarna w Poznaniu

W nocy z 17 na 18 lipca widoczna była w Poznaniu zorza polarna.

Zjawisko przybierało szybko na sile tak, iż o godzinie 0,40 min. cały horyzont północny na rozciągłości około 150 stopni świecił drgającymi słupami, których zabarwienie przechodziło od czerwonego na zachodzie w jasny seledyn na wschodzie. Tu i ówdzie występowały silne promienie, sięgające wysokości ponad 50 stopni przypominające światło reflektorów lotniczych. Po 20 minutach promienie i słupy zgasły, pozostawiając tylko poświatę nad północnym horyzontem.

Zjawisko to wywołało niepokojący zachwyt wśród mieszkańców Poznania, którzy, w większości swej, nie orientowali się w istocie zjawiska.

Obfity plon Komisji Specjalnej

19 i pół miliona złotych grzywny

180 skierowań do obozu pracy

Kilka ubiegłych dni zaznaczyło się ożywioną działalnością Komisji Specjalnej w walce ze spekulacją i lichwą.

Prócz stosowanych do tej pory kar obozu pracy, lub grzywny pieniężnej komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrzył szereg spraw, w których wyniku szkodników gospodarczych skazano na kary obozu i grzywny jednocześnie.

M. in. skierowano do obozu pracy, oraz skazano na grzywny w wysokości półtora miliona zł. dwóch właścicieli składów węgla w Warszawie — Neymana Aleksandra z ul. Walecznych 25 i Skrętowską Stanisławę — Francuska 32. Natomiast Dziewulskiego Michała zam. przy ul. Krynicznej 15 skazano tylko na grzywnę w wysokości 5-ciu milionów zł. Wszyscy troje—za sprzedaż przydziału węgla po cenach spekulacyjnych.

„Czarny tydzień" przeżywali także piekarze w Bydgoszczy. Dwóch z nich zostało ukaranych grzywnami w wysokości miliona zł. przy równoczesnym skazaniu na 18-tomiesięczny wypoczynek w obozie pracy. Natomiast dalsi trzej zapłacą po pół miliona zł. i posiedzą w obozie po roku.

W związku ze sprawą piekarzy bydgoskich skierowano do obozu pracy dwie urzędniczki wydz. aprowizacji w Bydgoszczy.

Spośród wielu nieuczciwych kupców, których dotknęła karząca ręka Komisji Specjalnej należy wymienić m. in. Kaszubę Piotra z Bielska, Bąbela Adama z Wawra, Górskiego Jana, piekarza z Łowicza, Cybulskiego Leona z Pabianic i innych.

Nie wymieniamy nazwisk wszystkich skazanych spekulantów. Wszyscy oni w liczbie 35 osób zostali wysłani do obozu pracy, oraz na grzywny w wysokości od 50 tys. do miliona zł. Łączna suma wymierzonych ostatnio kar pieniężnych wynosi przeszło 19 milionów zł.

Na karę obozu pracy bez kary pieniężnej skazano w okresie sprawozdawczym 180 osób. W tym za handel i pędzenie bimbru 27 szkodników. Za nielegalny garbunek skór, handel walutami i wstręt do pracy — 87 osób. Reszta za przestępstwa urzędnicze i malwersacje spekulacyjne dokonywane na terenie własnych sklepów, lub warsztatów pracy.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje sprawa Gruchały Stefana, b. dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego w Bytomiu, który nie tylko że przywłaszczył sobie większe sumy pieniędzy ze Skarbu Państwa, ale przez swoją chaotyczną i szkodliwą gospodarkę dopuścił do popełnienia licznych przestępstw urzędniczych. W związku ze sprawą Gruchały skierowano do obozu pracy jeszcze kilku innych wyższych urzędników i magazynierów Zjednoczenia.

W wyniku kontroli przeprowadzonej w fabryce beczek we Wrzeszczu aresztowano kierownika fabryki Kondratowicza i kilku pracowników, oraz przewodniczącego Rady Zakładowej. Wszyscy wyżej wymienieni pojadą do Obozu Pracy.

Sum o wadze 44 kg

Rybacy Spółdzielni Rybackiej „Praca" złowili na jeziorze Śniardwy olbrzymich rozmiarów suma. Sum ważył 44 kilogramy. Jest to już drugi wypadek złowienia w jeziorze Śniardwy suma olbrzyma.

Skóry z Ameryki i Indii

płyną do Polski

W najbliższym czasie spodziewane jest nadejście następujących dostaw skór: z Argentyny 95 ton skór lekkich; ze Stanów Zjednoczonych 135 ton skór ciężkich, z Indii 18 ton skór lekkich, z Rotterdamu 48 ton skór lekkich i z Antwerpii 41 ton skór lekkich.

Konkurs Szekspirowski

zakończy się 31-go b. m.

Milion zł. na nagrody

Na skutek orzeczenia jury Konkursu Szekspirowskiego zaproszone zostały do Finału Konkursu w Warszawie cztery teatry wyróżnione jako kandydujące do nagrody zespołowej, które dają widowiska w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie.

W Finale Konkursu uczestniczą: w dniach od 17 do 20 bm. — Państwowy Teatr Polski w Warszawie „Hamlet" w reżyserii A. Szyfmana.

W dniach 22, 23, 24 bm. — Państwowy Teatr Wojska Polskiego z Łodzi „Burza" w reżyserii L. Schillera. W dniach 26, 27, 28 bm. — Państwowy Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego z Katowic „Sen nocy letniej" w reżyserii B. Dąbrowskiego. W dniach 30 i 31 bm. — Teatr „Wybrzeże" z Gdyni „Jak wam się podoba" w reżyserii Iwo Galla.

Zamknięcie Konkursu i ogłoszenie wyniku w skali ogólnopolskiej nastąpi w dniu 31 bm. podczas ostatniego spektaklu Teatru „Wybrzeże" z Gdyni.

Na nagrody konkursowe przeznaczył Departament Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki sumę 1 miliona złotych.

Sprzedaż drewna opałowego bez ograniczeń

po cenach urzędowych

Celem umożliwienia ludności zaopatrzenia w opał przed nastaniem zimy, wszystkie Dyrekcje Lasów Państwowych sprzedawać będą bez ograniczeń drewno opałowe, t. j. szczapy, wałki, gałęzie i chrust.

Na terenach, na których nie można całkowicie zaspokoić zapotrzebowania na drewno opałowe, będzie w szerokim zakresie sprzedawana t. zw. karpina opałowa, leżanina oraz ściółka.

Sprzedaż drewna będzie się odbywała po cenach urzędowych z tym, że w niektórych rejonach przewiduje się nawet obniżkę cen.

Kronika łódzka

(Obsługa własna).

W PRZEDEDNIU WIELKICH INWESTYCYJ

(Kt) Do Warszawy wyjechała delegacja samorządu łódzkiego z prezydentem miasta i dyrektorem Zarządu Miejskiego na czele, celem interwencji u władz centralnych w sprawie kredytów inwestycyjnych dla Łodzi.

Ostatnio udało się uzyskać dla Łodzi poważne fundusze na prowadzenie robót wodociągowych z Państwowego Funduszu Inwestycyjnego. Ogólna suma pożyczek wynosi 119 milionów zł. Formalna uchwała, dotycząca kredytów została już przyjęta przez plenum Miejskiej Rady Narodowej. Kredyty te nie rozwiązują jednak całego szeregu innych potrzeb miasta. Z tego względu reprezentanci samorządu łódzkiego zamierzają przeprowadzić szereg bezpośrednich rozmów w poszczególnych ministerstwach i prosić o udzielenie Łodzi dalszych kredytów na cele inwestycyjne.

Zarząd Miejski pragnie uzyskać stałą dotację rządową dla Straży Pożarnej Miejskiej na uzupełnienie sprzętu i kupno wozów strażackich w wysokości 3 milionów zł. miesięcznie. Oprócz tego starania idą w kierunku zdobycia środków na rozbudowę sieci tramwajowej. Delegacja zamierza przeprowadzić również rozmowy w Ministerstwie Przemysłu w sprawie kredytów dla Gazowni Miejskiej, które zamierza wybudować specjalną bocznicę kolejową oraz zmienić rurociągi w niektórych dzielnicach miasta. Potrzebne są również znaczne fundusze na intensywniejsze prowadzenie robót kanalizacyjnych oraz na roboty drogowe. Jako pilną Zarząd Miejski uważa sprawę zabrukowania 7 i pół kilometra ulic kostką ciosaną i kamieniem polnym na peryferiach miasta.

CENNE AKTA ARCHIWALNE

W Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim znajdują się akta administracyjne niektórych terenów Królestwa Kongresowego, które stanowią niezwykle cenne źródło badań nad rozwojem ruchu robotniczego i rewolucyjnego w Łodzi i jej okręgu oraz źródło studiów nad sprawami narodowościowymi w regionie łódzkim. Część tych cennych akt w okresie okupacji przewieźli Niemcy z Piotrkowa do Poznania.

Kierownictwo Archiwum Miejskiego w Łodzi uzyskało zgodę Wydziału Archiwów Ministerstwa Oświaty w Warszawie na przeniesienie tych akt z Piotrkowa do Łodzi.

„POPULARNA Biblioteka Krajoznawcza"

opracowuje broszury o Ziemiach Odzyskanych

W dniach najbliższych wyjdą z druku ilustrowane broszury z cyklu „Popularna Biblioteka Krajoznawcza". Będzie to praca M. Sobańskiego „Karkonosze" oraz K. Saysse-Tobiczyka „Kąpieliska Bałtyckie".

Równocześnie dobiegają końca prace nad realizacją wydawnictwa ilustrowanego p.t. „Warszawa", które ukaże się w opracowaniu d-ra Saysse-Tobiczyka i Ks. Świerkowskiego w nakładzie Polskiego Archiwum Krajoznawczego i Fotografii Dokumentarnej.

Łącznie z pocztówkami wydane będą w tym samym formacie małe albumiki z widokami Warszawy. (wr)

PAŃSTWOWY Wyższy Kurs Nauczycielski

Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego organizuje w Warszawie dla czynnych kwalifikowanych nauczycieli z m. Warszawy i powiatów pobliskich popołudniowy Wyższy Kurs Nauczycielski w grupach:

Język polski z językiem obcym — angielskim lub rosyjskim; matematyka z fizyką; wychowanie fizyczne z przyrodą lub geografią; śpiew z językiem polskim lub historią.

Podania należy wnosić drogą służbową do Kuratorium do 10 sierpnia.

Czas trwania nauki 20 miesięcy. Słuchacze W.K.N-u korzystają ze specjalnych udogodnień. Wykłady rozpoczynają się w dniu 6 września. Bliższych informacyj udziela Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego Wydział Kształcenia Nauczycieli, Marszałkowska 6.

Złóż ofiarę na Polski Czerwony Krzyż

A było, proszę Sądu, tak...

Kobieta — wieczna Ewa



— Poznałem ją, proszę Sądu, w tramwaju. Stała, a ja siedziałem. Ustąpiłem miejsca. Ona uśmiechnęła się. Ja też...

Od słowa do słowa, zdobyłem jej adres. Zakochany byłem po uszy. Serenadę mojej bogdance zrobić postanowiłem. Namówiłem tych swoich znajomych, którzy muzykę amatorsko uprawiają, no i poszliśmy.

Okazało się, że mieszkała w willi. Ustawiliśmy się i zaczynamy.

Najpierw gramy „Gdy granatowa noc się zaczyna". Zagraliśmy ładnie, ale z willi nikt nie wyjrzał. Potem przegraliśmy jeszcze kilka kawałków, a w mieszkaniu mej najlubszej wciąż — cisza. Koledzy się już ze mnie śmieją, że ta moja bogini, to lipa. Złość mnie wzięła i mówię:

— Zagramy z życiem jeszcze jeden kawałek, mianowicie: „Pójdź, pójdź, pójdź..."

Graliśmy głośno, jak jasny gwint. Poskutkowało.

W oknie ukazał się jakiś barczysty gość.

— Ja wam dam, pójdź, pójdź... Wiecie kto ja jestem?... Atleta ciężkiej wagi Roman Ciężarek. Pętackie trombimordki.

— Panie Ciężarek — ja się pytam. — Pardą, czy tu mieszka panna Zosia...

— Żadnej Zosi tu nima, trąby jerychońskie... w saksofony stuknięte, muzykanty.

To słowo było straszne. Najgorszą obelgą jest powiedzieć na muzyka — „muzykant".

Krew mnie zalała. Zosia mnie do wiatru wystawiła, a ten jeszcze atleta muzykanty na nas mówi. Hajda! Hajda na mieszkanie Ciężarka! — krzyczę do kolegów.

Inwazja się udała. Drzwi wywaliliśmy. Łóżka w mieszkaniu atlety powywracaliśmy, tekturowe ciężary żeśmy mu zepsuli, a jego samego unieszkodliwiliśmy na tydzień leżenia w łóżku.

*

Sąd skazał przywódcę „inwazji" i inicjatora serenady za pobicie na tydzień aresztu.

Zbigniew Kościelny, tak się zakochany nazywał, po usłyszeniu wyroku zadumał się głęboko i z goryczą w głosie rzekł: „Taki kawał uskuteczniła..." Kobieto! Wieczna Ewo! Za ciebie my mężczyźni pokutujemy. (KRA)

Jerzy Lipiński 56)

SPOTKAMY WAS O ŚWICIE

W akcji ratowniczej „Mazur" otrzymuje rozkaz wzięcia na pokład jeńców niemieckich z jednego z zatopionych w czasie walki okrętów niemieckich.
Stary kapitan Żegałło pieni się. Łuczyński pragnie go uspokoić: rozkaz jest rozkazem. Jeńcy muszą być uratowani z wody.

Skupiński świetnie panował nad sytuacją. Zadanie istotnie było przykre. Wykonać rozkaz w momencie, gdy cały okręt dyszał nienawiścią do Niemców. Wykonać go w myśl zasad humanitarnych, lecz wbrew nastawieniu całej załogi, którą cenił i z którą zżył się od dawna. A do tego doszło jeszcze wzburzenie Żegałły i rozmowa, której świadkiem była cała obsługa pomostu, nastawiona do Niemców jak Żegałło, wrogo i pałająca chęcią zemsty.

Brak panowania nad sytuacją, a nagromadzona od dawna i niewyładowana nienawiść do Niemców, znalazła by ujście w wypowiedzeniu posłuszeństwa. Skupiński zdawał sobie doskonale sprawę z nastroju. Wiedział, że mimo szacunku dla niego i doskonałej karności, jaka panowała wśród załogi, jego niepewność i wahanie sprowadzą burzę.

Działać trzeba było szybko i bezwzględnie. Niebezpieczeństwem i ogniskiem niezadowolenia, przypadkowo zupełnie, był najkarniejszy oficer, wzór cnót i najlepszy przyjaciel. Jego tedy należało odsunąć lub przekonać. Powiedział więc spokojnie i z rozmysłem:

— Współczuję ci Zygmunt. Zejdź z pomostu, a przedtem zastanów się jeszcze o co walczymy. Czy o chwilę odwetu i zwierzęcy dreszcz rozkoszy, który daje zemsta, o to zmysłowe wyładowanie nienawiści i żalu, czy o cel wyższy. Nie przypuszczasz chyba — ciągnął, — że ja na pomoście sterczę od dwóch lat po to tylko, aby w tej chwili skorzystać z ciemności, nie wyłowić rozbitków, nie wykonać rozkazu, ale wyładować pasjonującą nas nienawiść!

— Idealista — oponował Żegałło. — Nie widzisz rzeczywistości. Czytasz gazety, słuchasz radia i opowiadań ludzi, ale nie wiesz co dzieje się na kontynencie. Nie wiesz o bombardowanych kościołach, szpitalach , o mordowaniu dzieci, o gehennie, jaką przechodzi Polska... Zostawiając ich tam, zniszczysz trzydziestu wrogów naszego narodu, podnosząc ich — wybawiasz potencjał późniejszego niebezpieczeństwa, późniejszego rozrostu walki biologicznej.

Żegałło przestał mówić. Wszystko to powiedział spokojnie. Widocznie bardziej teraz rozumował, mniej już pozwolił ponosić się temperamentowi.

Skupiński zaprzeczył stanowczo

— Walczę nie tylko o mój kraj ale i o zasadę, o etykę, o moralność. Wyratowanie ich, wbrew naszym przekonaniom, będzie silnym dowodem, że nie wyrzekliśmy się elementów, które są cementem naszego człowieczeństwa. Ten wypadek pozostawi głęboki uraz w duszy każdego z nas. Stu sześćdziesięciu ludzi załogi, jak jeden człowiek, czyn ten będzie pamiętać zawsze. Pamiętać go będzie magnesem, który w chwili wahania przeciągnie wątpliwą decyzję ku „biegunowi dobra".

Skończywszy, Skupiński, odstąpił od kapitana Żegałło, który bez słowa zeszedł z pomostu. Oprócz dowódcy, Chwołki i kilku marynarzy był jeszcze na pomoście Łuczyński i Brodacki. Zaległo długie, kłopotliwe milczenie. Skupiński przybliżył się do oświetlonego kompasu. Nachylił twarz tak, że odbite światło oświetliło każdą żyłkę dobrotliwej twarzy i nareszcie sam krzyknął do tuby:

— Kurs North-Ost. Bosman pokładowy przygotować pomieszczenie dla jeńców. Zawiadomić doktora i obsługę łodzi, że za piętnaście minut podnosimy ich z wody.

Pożegnanie

Łuczyński wracał z Huntley wyraźnie pokrzepiony. Wpłynęła na to, przede wszystkim zmiana, jaką zauważył u Jachimeckiej i Krystyny.

Obie po raz pierwszy zdawały się zapomnieć o niedawnej tragedii — śmierci podchorążego i powoli przyzwoliły na wprowadzenie nastroju lekkiej rozmowy, a nawet cichego, jakby przytłumionego zakłopotaniem, śmiechu.

Wieczór minął swobodniej niż zwykle, mimo że łezka, którą uroniła Krystyna przy powitaniu wróżyła zupełnie coś innego. Gwiazdkowe prezenty starannie dobrane przez Łuczyńskiego w Kanadzie, obie panie przyjęły z radością. I Łuczyński otrzymał podarek: Krystyna wręczyła mu piękny, własnej roboty sweter.

Łuczyński dziękował jej chyba z kwadrans, z całą stanowczością twierdząc, że zupełnie sobie na to nie zasłużył. Sweter ten w pewnej chwili stał się też głównym tematem rozmowy, a Łuczyńskiemu przypomniał dawne dni dzieciństwa...

Ocknął się z zamyślenia i spojrzał przez zamazane deszczem szyby. Pociąg dojeżdżał do końcowej stacji, stuknęły koła na zbiegu szyn i wyłoniły się, ledwie widoczne w zimnym świetle świtu, budynki stacyjne.

Łuczyński, podniósł się z ławki, sięgnął ręką po walizeczkę, otworzył ją i... aż syknął zły:

— Zapomniałem, nie zabrałem swetra... Co też o tym pomyślą? Brak pamięci albo — lekceważenie. Jak można!..

Zatrzasnął wieko walizki i wysiadłszy, ruszył wyprowadzony z równowagi tym wypadkiem, ku okrętowi.

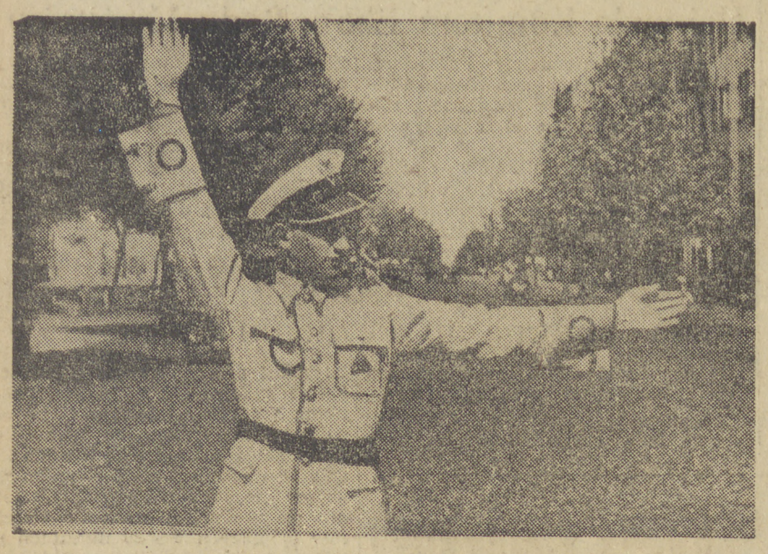
Natychmiast po śniadaniu objął służbę. Dzień zrobił się paskudny, przyszła odwilż i deszcz. Łuczyński owinął się w nieprzemakalny płaszcz i stanął w pobliżu trapu. Obok podoficer wachtowy i marynarz w długich butach i gumowych czapach obserwowali z uwagą wchodzących i oddalających się z okrętu ludzi.

Ruch mimo deszczu był ogromny. Przez wąską kładkę przewijały się dziesiątki marynarzy, robotników i kurierów, którzy w związku z zamierzonym odkotwiczeniem okrętu, co chwilę przywozili nowe rozkazy, instrukcje.

Przez drugi, przerzucony koło kuchni, trap, kilku marynarzy przenosiło na okręt skrzynie z prowiantem i żywnością, dalej, na dziobie uwijali się artylerzyści.

(D. c. n.)

Letni strój Milicji



Uśmiechnięty milicjant, ubrany w nieskazitelnie biały mundur, białe rękawiczki i taką samą czapkę kieruje ruchem ulicznym stolicy.

Białe mundury otrzymali wszyscy milicjanci Kompanii Ruchu, oraz funkcjonariusze wodnej M.O.

Mimo, że jest już druga połowa lata, i wprowadzenie letniego umundurowania można uważać za trochę spóźnione, musimy uznać zasługi Komendy Miasta M.O., która dba o estetyczny wygląd funkcjonariuszy, czuwających nad porządkiem publicznym.

Wertując przedwojenne roczniki... (5)

»Uchylić kapelusza, przeprosić i pójść dalej«

Oddajemy należne honory publicyście »Tygodnika Warszawskiego«

Złość — zwłaszcza bezsilna złość — szkodzi nie tylko piękności. Ostatnią jej ofiarą padła wykwintna kultura pisarska „integralnego humanisty", którym — jak powszechnie wiadomo — jest p. Jerzy Braun, filar „Tygodnika Warszawskiego". Zachodzę w głowę ,co też mogło sprawić, iż p. Braun, zapomniawszy kompletnie o nowej swej roli, odezwał się (w Nr 29 „Tyg. Warsz.") jak „Merkuryusz Ordynaryjny" — ista pur sang (czystej krwi).

Czyżby sprawiła to wytknięta przeze mnie drobna... nieścisłość w określeniu dat Jego współpracy w tym organie, niesłusznie „pomawianym" o faszyzm? A może raczej owe 3 pytania, które ośmieliłem się zadać Mu w ostatnim artykuliku z tego cyklu (porówn. „Życie" z dn. 8 bm.)? Mój Boże, rozumiem, że „3 razy tak" dla p. Brauna to rzecz arcykłopotliwa, przeciwna wprost naturze. Gdybyż bo daj odpowiedział jeden, jedyny raz „tak", na ostatnie pytanie („Czy prawdą jest, że dziś p. Braun propaguje integralny humanizm?")..

P. Braun wolał jednak zmiażdżyć mnie swoją wzgardą. Cóż, rzecz ludzka. Dając arcywzór „humanistycznych" metod polemiki, zręcznie podkreślił, że wszystko, co tu pisałem, dyktowała mi po prostu — żądza pieniędzy. Obliczył nawet, ile już zarobiłem na Jego osobie. I że niby teraz „ogórki", więc huzia na Brauna. Poza tym — już górnym tonem — zażądał ,abym się „zdemaskował". I skierował z kolei 3 pytania pod moim adresem: kto zacz, co robiłem przed wojną i co zdziałałem podczas wojny w walce z Niemcami? „Bo pewne obyczaje towarzyskie — pisze p. Braun — jednak i dziś obowiązują". I jeszcze groźniej: „Naprawdę tym razem mówię całkiem serio i nie wykręci pan się sianem".

P. BRAUN DEMASKUJE..

Po otarciu zimnych potów, pomyślałem sobie — źle. Tym bardziej, że p. Braun napisał, iż „Co ja (tj. p. Braun) robiłem podczas wojny i jakie są moje osiągnięcia w zmaganiu z faszyzmem, to na ogół wszyscy wiedzą". Ma na to zresztą świadków w redakcji „Życia". A co ja (tj. Sław) robiłem i kto jestem, o tym p. Braunowi nic nie wiadomo. Wyraża nawet obawę, że może jestem „jaki kryptofaszysta lub coś jeszcze gorszego".

Wprawdzie mógłbym odpowiedzieć, że skoro p. Braun ma świadków w redakcji „Życia", to potrafiliby oni — „znajomi naszych znajomych są naszymi znajomymi" — poinformować Go również — „si parvos magnis comparare licet" („jeśli maluczkich wolno przyrównywać do wielkich") — i o mnie. I aczkolwiek nie atakowałem p. Brauna na gruncie towarzyskim i nie dręczy mnie nadmiernie gwałtowna potrzeba nawiązania z Nim stosunków towarzyskich, gotów już byłem odsłonić swój „kryptofaszystowski" kryptonim i wyspowiadać się z brudnej swej przeszłości.

Ale w ostatniej chwili powstrzymała mnie drobna refleksja. Pomyślałem sobie, że zanim p. Braun uzyska moralne prawo demaskowania mnie jako „kryptofaszysty" („czy coś gość jeszcze gorszego"), ja mam chyba prawo przyjrzeć się p. Braunowi nie z okresu okupacji, lecz z lat 1938 — 39.

I okazało się, że p. Braun KRYPTOfaszystą nie był...

Z PEŁNYM SZACUNKIEM..

Pojąłem również, że p. Braun ma zupełną rację, iż jego „argumenty.. musiałyby każdego przekonać, że trzeba uchylić kapelusza, przeprosić i pójść dalej". I że nawet przed wrześniem 1939 r. Jego „osiągnięcia w zmaganiu z faszyzmem" były imponujące.

Zaczynamy zatem cytować — wiadomo przecież, że nie ma nic bardziej kuszącego, jak wyrobić „wierszówkę" cytatami.

„Stała się rzecz, która wstrząsnąć powinna sumieniem świata. Rzecz bardziej ponura, niż zamordowanie Calvo Sotela, przez reżim czerwony w Hiszpanii. Zabito tym razem nie przywódcę partii politycznej, jak to miało miejsce w wypadku z Calvo Sotelem, lecz człowieka, który miał na czole znamię pomazańca Opatrzności. Cornelius Codreanu nie był zwykłym śmiertelnikiem. Cornelius Codreanu zawinił może w niejednym, przelał zbyt wiele krwi w swej porywczości młodzieńczej. Ale Cornelius Codreanu był bohaterem narodowym, jednym z tych, którzy występują do walki nie w imię interesów politycznych swego narodu, lecz w imię jego prawdy dziejowej, POSŁANNICTWA. (Podkreślenie oryginalne).

Tak pisał p. Jerzy Braun w Nr 58 „Merkuryusza" z dn. 11.12.1938 w związku ze śmiercią Codreanu, przywódcy faszystowskiej organizacji rubyło żadnych wątpliwości — tak kończył ten żałosny panegiryk:

„Jeżeli w Rumunii nie wybuchnie w tych dniach rewolucja (jaka, proszę się domyślić — przyp. mój) będzie to dowodem, że naród ten nie dorósł do niepodległego bytu".

Uchylmy kapelusza, przeprośmy i idźmy dalej.

GEN. FRANCO, ARCHANIOŁ DOBRA..

Po zwycięstwie gen. Franco nad ludem Hiszpanii, zwycięstwie osiągniętym dzięki Hitlerowi i Mussoliniemu, pisał p. Jerzy Braun w „Merkuryuszu" Nr 11, z dn. 5.3.1939 r.:

„Dramat hiszpański kończy się „happy endem". DOBRO ZWYCIĘŻA, „czarne charaktery" zmykają sromotnie ze sceny... Tam gdzie widniał napis: Na parsaran zawiśnie chyba wnet biała chorągiew... Po uznaniu de iure rządu w Burgos jen. Franco pozyska całkowitą pewność siebie i podstawę do polityki niezależnej. MYLĄ SIĘ CI, KTÓRZY SĄDZĄ, ŻE TO WŁOCHY I NIEMCY KRĘPOWAŁY TĘ JEGO NIEZALEŻNOŚĆ I SWOBODĘ RUCHÓW. Wprost przeciwnie: to brak uznania ze strony Paryża i Londynu czynił pozycję jego chwiejną i zmuszał go do oglądania się na te rządy". (Podkr. moje — Sław).

Rządowi sanacyjnemu, który jeden z pierwszych uznał rząd Franco — podobnie jak podbój Abisynii — p. Jerzy Braun gorzko wyrzucał... opieszałość.

„Nareszcie Polska uznała oficjalnie rząd w Burgos. Jak zwykle: mądry Polak po szkodzie. Szkoda, że przed szkodą bywa taki.. niemądry. MOŻNA BYŁO BOWIEM ZROBIĆ TO ZNACZNIE WCZEŚNIEJ". (Nr 10 z dn. 26.2.1939).

Uchylmy kapelusza, przeprośmy i idźmy dalej...

„IDEOWO BLIŻSZY CZYNNIK"..

Po Monachium i oderwaniu Sudetów od Czechosłowacji pisał p. Jerzy Braun (Nr 49, 16.10.1938 r.):

„Ta nowa konfiguracja jest dla nas ostrzeżeniem i wskazówką na przyszłość. POLSKA BOWIEM MOŻE I POWINNA SZUKAĆ ZBLIŻENIA Z NIEMCAMI, jako z czynnikiem MORALNIE ZDROWSZYM, IDEOWO BLIŻSZYM i bardziej dynamicznym, **niż tzw. „mocarstwa demokratyczne", rządzone przez masonerię *) (Podkreślenia moje — Sław).**

Hamując pożerającą mnie żądzę pieniędzy, rezygnuję z dalszego cytowania.

Po prostu — uchylam kapelusza, przepraszam i idę dalej. **Sław**

P.S. W chwili rozpoczęcia polemiki z p. Braunem rozporządzałem jedynie ośmioma numerami bezcennego „Merkuryusza". Po ostatniej, „demaskującej" mnie odpowiedzi p. Brauna, jeden z Czytelników, wzruszony widać moją niedolą, dostarczył mi łaskawie aż kilku roczników! Nie zdążyłem ich jeszcze dokładnie przejrzeć. Ale już dziś pełen jestem rozkosznych przeczuć. Oczywiście, ze względu na „wierszówkę".

*) Dodaję lojalnie, że ten rewelacyjny zaiste wywód p. Brauna kończył się następującym zastrzeżeniem: „Ale Polsce nie wolno dopuścić, aby Niemcy choć przez chwilę traktowały ją jak wasala, którego interesy można bezkarnie lekceważyć i deptać".

Awanse i odznaczenia

najbardziej zasłużonych żołnierzy z okazji Święta Odrodzenia

Na wniosek Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski M. Żymierskiego, Prezydent Rzeczypospolitej z okazji Święta Odrodzenia Polski — w trzecią rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN w dniu 22 lipca 1947 r. nadał kolejny stopień 4.358 najbardziej zasłużonym żołnierzom.

W tej liczbie stopień pułkownika— 77, podpułkownika — 205, majora— 421, kapitana — 848, porucznika — 1.602 i chorążego — 177.

Stopień generała brygady otrzymali następujący pułkownicy: Gembal Aleksander, Górecki Jan, Grabczyński Florian, Kirchmayer Jerzy, Małek Stanisław i płk.-lekarz w stanie spoczynku dr. Gilewicz Zygmunt.

Jednocześnie zostały nadane odznaczenia wielu generałom, oficerom, podoficerom i szeregowym za dzielne zachowanie się w boju w czasie zmagań z faszystowskim najeźdźcą, za wybitne zasługi, położone w obronie ładu i bezpieczeństwa w kraju oraz za gorliwą pracę i sumienne wypełnianie obowiązków służbowych.

* * *

GEN. BRYG. JERZY KIRCHMAYER

Gen. bryg. Jerzy Kirchmayer ur. się w r. 1895 w Krakowie. Do Wojska Polskiego wstąpił w r. 1918. Szkołę Oficerską Artylerii ukończył w r. 1921 w Poznaniu.

W czasie kampanii wrześniowej jest Zastępcą Szefa Oddziału Operacyjnego Armii „Toruń". Przy przebijaniu się przez Puszczę Kampinoską do Warszawy, zostaje dwukrotnie ranny.

Podczas okupacji pozostaje w kraju, bierze czynny udział w walce z Niemcami, będąc Szefem Sztabu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej.

W roku 1944 zgłasza się do Odrodzonego Wojska Polskiego i pełni funkcję Szefa Biura Historycznego W. P. Ostatnio powołany został na stanowisko Dyrektora Akademii Sztabu Generalnego.

Odznaczony Krzyżem Grunwaldu III kl., Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim i wieloma innymi.

✤

GEN. BRYG. STANISŁAW MAŁEK

Ur. w 1895 r. w pow. grójeckim. Gen. bryg Stanisław Małek pochodzi z rodziny chłopskiej. Studia wyższe ukończył na Wydziale Prawa w r. 1925, zaś studia wojskowe w Szkole Oficerskiej i w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie.

W r. 1915 zostaje powołany do armii rosyjskiej, a po zakończeniu działań wojennych wstępuje do Wojska Polskiego, przechodząc kolejno funkcje aż do dowódcy pułku. W roku 1939 bierze czynny udział w wojnie z Niemcami, dowodząc pułkiem piechoty pod Warszawą na odcinku Bielany. Po kapitulacji stolicy przebywa w niewoli do 1945 r. W czerwcu tegoż roku zgłasza się do Odrodzonego Wojska Polskiego i obejmuje stanowisko Szefa Sztabu DOW 1.

Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Odrodzenia IV i V klasy, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi.

✤

GEN. BRYG. DR ZYGMUNT GILEWICZ

Gen. bryg. dr Zygmunt Gilewicz ur. się w r. 1880 w pow. Dubno na Wołyniu. Po ukończeniu szkoły średniej, kształcił się na wydz. lekarskim Uniw. Kijowskiego.

Po pierwszej wojnie światowej wstępuje do Wojska Polskiego.

Do r. 1937 pełni obowiązki dyrektora CIWF.

W czasie okupacji przebywał w kraju. Był dziekanem i jednym z twórców tajnej Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Obecnie zajmuje stanowisko przewodniczącego Państwowej Rady W.F. i P. W.

Odznaczony: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Orderem Polonia Restituta oraz wieloma odznaczeniami zagranicznymi i medalami.

✤

GEN. BRYG. JAN GÓRECKI

Gen. bryg. Jan Górecki urodził się w r. 1915 w Łańcucie. Gimnazjum ukończył w Rzeszowie. Dalsze studia odbywa na Uniw. Jag. w Krakowie.

Z chwilą utworzenia I Dywizji im. T. Kościuszki w r. 1943, jako jeden z pierwszych wstępuje w jej szeregi. Służbę rozpoczyna w 1 PAL-u na stanowisku zastępcy dowódcy baterii, przechodząc kolejno do stanowiska Z-cy D-cy III Armii W. P. Bierze udział w bitwach: pod Lenino, Górą Kalwarią, Pragą i Nysą. Przechodzi cały szlak bojowy Odrodzonego Wojska Polskiego.

Od stycznia 1946 r. pracuje na stanowisku zastępcy III Wicemin. Obrony Nar. Za zasługi położone w walce z Niemcami, został naczony: Krzyżem Grunwaldu i Virtuti Militari V klasy, Orderem Czerwonej Gwiazdy oraz licznymi medalami.

✤

GEN. BRYG. FLORIAN GRABCZYŃSKI

Gen. bryg. Florian Grabczyński urodził się w r. 1892 w pow. zorzyckim na Łotwie. Studiuje na Politechnice w Petersburgu. Oficerską Szkołę Artylerii ukończył w Kijowie.

W 1918 r. wstępuje do Wojska Polskiego w stopniu kapitana.

W r. 1934 kończy kurs dowódców pułków w Rembertowie, po czym obejmuje stanowisko dowódcy 8 PAC-u.

W wojnie z Niemcami bierze czynny udział, jako dowódca Artylerii 41 DP. Ranny na froncie przebywa w niewoli do r. 1945, po czym wstępuje do Odrodzonego Wojska Polskiego i zostaje dowódcą Artylerii 16 DP.

W sierpniu 1946 r. zostaje Inspektorem Artylerii, a z dniem 3 marca 1947 r. Szefem Dep. Uzbrojenia M.O.N.

Odznaczony: Krzyżem Walecznych, Orderem Polonia Restituta IV klasy, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi i licznymi medalami.

✤

GEN. BRYG. ALEKSANDER GEMBAL

Gen. bryg. Aleksander Gembal urodził się w r. 1895 w pow. puławskim, pochodzi z rodziny wiejskiej. Szkołę średnią ukończył w Łukowie.

Powołany w maju 1915 r. do armii rosyjskiej, w tymże roku kończy Szkołę Wojskową w Połtawie i otrzymuje stopień oficerski. Od r. 1916 do 1918 walczy przeciwko Niemcom i bierze udział w ich rozbrajaniu w Siedlcach i Łukowie.

Od 1918 pełni czynną służbę w Wojsku Polskim. W r. 1934 kończy kurs dowódców batalionów w Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie, a w r. 1939 kurs dowódców pułków.

Po kampanii wrześniowej zgłasza się do szeregów polskich we Francji, gdzie walczy przeciwko Niemcom pod Belfort, Malche-Damprichard i na linii Maginot.

W r. 1945 powraca do kraju i wstępuje do Odrodzonego Wojska Polskiego, obejmując funkcję dowódcy 18 Dyw. Piech.

Odznaczony dwukrotnie Krzyżem Virtuti Militari V klasy, Orderem Polonia Restituta IV kl., trzykrotnie Krzyżem Walecznych, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wojennym Krzyżem Francuskim ze złotą gwiazdką („Croix de Guerre") nadto licznymi medalami.

Zmiany w aparacie ministerstw

wprowadza Komisja Usprawniaiaca

W ramach prac nad organizacją Zarządów Centralnych poszczególnych ministerstw. Komisja do zbadania celowości organizacji i stanu etatów administracji państwowej zapoczątkowała obecnie wprowadzenie zmian, zmierzających do dalszego usprawnienia działalności aparatu państwowego, przede wszystkim poprzez kasowanie przerostów w tym aparacie.

Komisja powzięła szereg uchwał w sprawie nowej struktury organizacyjnej Ministerstw: Żeglugi, Ziem Odzyskanych, Oświaty, Sprawiedliwości, Kultury i Sztuki oraz Zdrowia. W najbliższym czasie zakończone będą badania organizacji pozostałych resortów.

Uchwały Komisji wprowadzone będą niezwłocznie w życie i znajdą pełny wyraz w projekcie preliminarza budżetowego na rok 1948.

12 milionów dolarów

na pomoc dla dzieci polskich

W wyniku przeprowadzonych przez Dr. Rajchmana starań, utworzono w Ameryce Komitet Pomocy Doraźnej dla dzieci w Polsce.

Komitet ten zebrał dotychczas 12 milionów dolarów. Pierwsze transporty towarów zakupionych za tę sumę nadejdą w przyszłym miesiącu do Polski.

Jagody polskie

dla W. Brytanii

Spółdzielnia „Las" wysłała statkiem S/S Baltavia drugą partię czarnych jagód do Wielkiej Brytanii w ilości 21 ton.

Według oceny spółdzielni „Las" Polska eksportować będzie corocznie do Anglii 10 tys. ton jagód czarnych wartości ,15 mil. funtów angielskich.

Wystawa prac

hutników-plastyków

Pracownicy huty „Pokój", zgrupowani w sekcji „Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych", zorganizowali wystawę własnych prac malarskich i grafiki.

Udział w niej wzięło 21 pracowników, w tym 17 robotników, wystawiając z górą 100 prac amatorskich, reprezentujących wszystkie rodzaje techniki barwnej, grafiki, ołówek, piórko, wycinanki, a nawet rzeźbę w węglu.

Wystawione eksponaty są ciekawym przeglądem umiejętności amatorów, poczynając od zupełnego dyletantyzmu, a kończąc na prawdziwie artystycznym ujęciu tematu.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

NOWA ŚWIĄTYNIA W GDYNI

GDYNIA. Mieszkańcy Gdyni zbierają fundusze na budowę nowego kościoła, dotychczasowy bowiem jest zupełnie niewystarczający. Komitet budowy kościoła zebrał już spory zapas cementu, a w najbliższym czasie przystąpi do zakupu cegły. Stowarzyszenie Architektów Polskich opracowuje projekt kościoła.

Przypuszczalnie budowa zostanie rozpoczęta jeszcze w roku bieżącym.

MUZEUM REGIONALNE

PIŁA. Referat Kultury i Sztuki w Pile przystąpił do wstępnych prac nad zorganizowaniem Muzeum Regionalnego. Sprawą zorganizowania muzeum, a przede wszystkim jego eksponatami zainteresował się dyrektor Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu prof. Kostrzewski, oświadczając, że ze względu na wysoką wartość historyczną eksponatów, zajmie się tą sprawą osobiście.

ŻNIWA NA PODHALU

NOWY TARG. Tegoroczne żniwa w okolicach górskich zostały — na skutek upałów — przyspieszone co najmniej o dwa tygodnie. Obsianej jesienią ziemi w dolinach, obecny rok wyjątkowo sprzyjał, na co złożyły się odpowiednie warunki atmosferyczne. Na Podhalu nie zanotowano dotychczas w żadnej miejscowości klęski żywiołowej, jak to się zdarzyło w roku ubiegłym, gdzie klęsce gradobicia uległy dwa powiaty.

Zbiory tegoroczne zapowiadają się dobrze, co daje rękojmię podniesienia stopy życiowej mieszkańców gór, dla których niemal każdego roku przednówek bywał okrutny.

ŚMIERĆ OD PIORUNA

POZNAŃ. Podczas burzy, jaka przeszła nad Pniewami i Lubosiną w pow. szamotulskim, wpadł piorun do mieszkania rodziny Antoniego Wilczyńskiego w Lubosinie, zabijając 7-letniego synka Wilczyńskich. Poza tym porażona została również matka odnosząc poparzenia rąk i tułowia.

ZDERZYŁY SIĘ BARKI NA ODRZE

SZCZECIN. Na piątym kilometrze powyżej portu w Nowej Soli zatonęła na Odrze barka. Przyczyną katastrofy było zderzenie z inną barką, płynącą w przeciwnym kierunku.

PREWENTORIUM DLA DZIECI POMORZA

SZCZECIN. Woj. Wydział Zdrowia organizuje w m. Chojnie prewentorium lecznicze na sto łóżek dla dzieci z terenu woj. szczecińskiego zagrożonych gruźlicą. Kolonia lecznicza mieścić się będzie w budynkach poszpitalnych, których remont jest na ukończeniu.

Dzieci do prewentorium kierować będą lekarze Ośrodka Zdrowia. Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło 200 zł. dziennie na wyżywienie dziecka. Obfitość i taniość warzyw, owoców i mleka w pow chojeńskim gwarantuje dobre wyżywienie dzieci przebywających na kuracji. Otwarcie pierwszego na Pomorzu Szczecińskim prewentorium nastąpi w pierwszych dniach sierpnia.

PRZEDSTAWICIELE

Międzynarodowego Komitetu YMCA

przybywają do Polski



P. Dalton F. Mc Clelland.

W dniu 22 lipca przybywają do Polski dyrektor Międzynarodowego Komitetu YMCA St. Zjedn. i Kanady, p. Dalton F. Mc Clelland, oraz przedstawiciel tegoż Komitetu na Europę p. Paul B. Anderson.

Dyrektor Mc Clelland, przed objęciem wysokiego swego stanowiska, był dyrektorem Indyjskiej YMCA, rezydując stale w Kalkucie.

Obaj nasi goście, zajmujący wybitne stanowiska w życiu międzynarodowym, są wypróbowanymi przyjaciółmi Polski, którzy już w roku 1945, gdy pomoc rzeczowa z zagranicy nie nadchodziła jeszcze do Polski, zorganizowali tę pomoc na terenie Stanów Zjednoczonych i spowodowali pierwsze transporty do Gdyni.

Wizyta dyr. Mc Clellanda i dyr. Andersona, którzy odwiedzają zniszczone kraje Europy, pozostaje w ścisłym związku z dalszą pomocą rzeczową dla tych krajów. Obaj wybitni działacze społeczni zaznajomią się z potrzebami na różnych odcinkach życia Polski.

Nowe przywileje

dla jeńców niemieckich

Dla 275 tys. jeńców niemieckich przebywających jeszcze w Wielkiej Brytanii zniesiono szereg ograniczeń krępujących ich swobodę. Nowe przywileje pozwalają im korzystać z kin i teatru, swobodnie poruszać się w mieście, posiadać pieniądze przy sobie na drobne wydatki itp.

Pozwolono też jeńcom na małżeństwo z dziewczętami brytyjskimi, jednak nie wyjaśniono dotąd problemów z nim związanych jak np. sprawę obywatelstwa.

Nowa huta szkła

w Bydgoszczy

Własnymi siłami uruchomili robotnicy w Bydgoszczy hutę szkła, zniszczoną w 50 proc. przez Niemców. Huta pracuje na trzy zmiany, produkując butelki o łącznej pojemności 15 tys. litrów na dobę przy zatrudnieniu 175 pracowników.

Wzrasta przemysł

prywatny

W roku 1946 zarejestrowano ogółem na terenie Polski 13.796 przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych. Zatrudniały one ogółem około 117.000 pracowników.

W tym samym czasie istniało 167.400 prywatnych firm handlowych, liczba zatrudnionych w nich pracowników wynosiła 282.800 osób.

Ilość przedsiębiorstw przemysłowych i zatrudnionych w nich pracowników stale wzrasta.

Świadczą o tym dane, dotyczące przedsiębiorstw podległych Warszawskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej. W końcu roku 1946 było ich 1.659 i zatrudniały one 15.000 osób. W maju 1947 r. liczba firm wynosiła 1.780, a stan zatrudnienia wzrósł do 24.901 osób.

DZIEŃ WARSZAWY

W TUMANACH KURZU



Czystość. Ile słów, sloganów wypowiedziano, ile barwnych plakatów wypuszczono, a ile mogą nam o tym powiedzieć komisje sanitarno-zdrowotne m. st. Warszawy.

Do tej pory żadna z nich nie zainteresowała się jednak pracą imci obywateli dozorców, którzy zamiatanie ulic rozpoczynają dopiero — o godz. 8, kiedy to mieszkańcy stolicy śpieszą do zajęć.

Przed wojną zamiatanie jezdni i chodników rozpoczynano już przed godz. 6. Toteż kiedy przed 8-mą warszawiacy wyruszali gremialnie do zajęć, mogli zaczerpnąć choć odrobinę nieskażonego kurzem, rannego, rzeźwego powietrza.

NA RAZIE ZARZĄDZENIE



Niedawno starostwo Warszawa-Śród mieście wydało surowe zarządzenie ściągania szabrowników budowlanych. Pomysł nie tylko piękny, ale i długo oczekiwany.

Jakie przyniesie wyniki? Trudno przewidzieć. Bo do tej pory jednak w b. getcie na terenach stanowiących centrum szabru cegły i innych materiałów budowlanych, „praca" odbywa się normalnie, jak przed zarządzeniem. A minęło już przecież ładnych kilka dni.

DOBRE, ALE ZA DROGIE



Jeszcze nie minęło pół lata, a już na ulicach Warszawy ukazały się przekupki z motkami wełny. Miękkie, puszyste kłębki przyciągają klientów. Z rozkoszą zanurzają w motkach palce, próbują nitkę, dobierają koloru.

W tym zielonym było by mi bosko. Taki długi, trzyćwierciowy blezer z kieszonkami na wierzchu — marzy głośno młoda kobieta... Och, to przecież trzeba trzymiesięczną pensję.

Przekupka wzrusza ramionami.

— Nie weźmiesz pani, niech poleży. Ja i tak swoje zarobię.

Artykuł dyskusyjny

CZY KALKULUJE SIĘ rozbiórka spalonych domów

Co o tym sądzą fachowcy

i działacze samorządowi

Istnieje ważki problem, który łączy się ściśle z zagadnieniem odbudowy naszych miast, a w swych przejawach wewnętrznych co dzień absorbuje naszą uwagę, nie wywołując żadnych głębszych refleksji z naszej strony.

Obserwujemy zjawisko, ale nie wnikamy w jego istotę, niejako z góry zakładając, że sama akcja jest celowa, że ktoś już tę rzecz gruntownie przestudiował, wyciągnął słuszne wnioski i działa konsekwentnie w myśl swoich założeń.

Tak sądzi ogół. Inaczej ujmuje sprawę fachowiec, któremu kalkulacja kosztów, strat i zysków nie nastręcza większych trudności.

Mamy na myśli zagadnienie, które dotyczy nie tylko naszego przeludnionego i w 40 proc. spalonego miasta, lecz i innych zniszczonych miast polskich.

Co dzień jesteśmy świadkami nieskomplikowanej procedury wyburzania spalonych domów i spokojnie patrzymy, jak obok nich rosną stosy niejako uratowanej z gruzów, zdrowej cegły.

ROZMAWIAMY Z FACHOWCEM

W pobliżu jednego z takich rumowisk spotkaliśmy inżyniera budowlanego, który zgoła innym okiem patrzył na ten proces niszczenia murów, gdy nam samo zjawisko wydawało się zupełnie naturalne.

Nawiązaliśmy rozmowę. I okazało się, że nasz rozmówca jest innego zdania.

Inżynier mówił:

— Niektóre miasta, a w ich liczbie i nasz Olsztyn, uprawiają handel szkieletami domów, przeznaczonych na rozbiórkę, traktując ten precedens jako dodatkową pozycję. Przypomina to rolnika, który zjada zboże siewne przed siejbą. W każdym mieście widzimy, jak się burzy wypalone domy, które w przyszłości mogłyby być odbudowane.

— Burzy się częstokroć zupełnie zdrowe mury, aby tą drogą uzyskać trochę nieco tańszej cegły, burzy się nieraz 3 - 4 kamienice, aby za tę cenę zdobyć materiał budowlany na odbudowę jednego domu. Oczywiście ,trzeba zabezpieczyć, lub zniszczyć mury, grożące bezpieczeństwem przechodniów, ale nie należy tego robić z domami, które wcześniej, czy później mogą być odbudowane.

Odpowiadając na nasze pytania, inżynier tak ciągnął dalej:

— Czy uzyskamy tą drogą materiał jest na prawdę tańszy? To nie jest takie proste. Proszę wkalkulować do kosztów conajmniej 50 proc. zniszczonej cegły, którą kiedyś, jako nieużyteczny gruz, wypadnie wywieźć na wysypiska, co również połączone jest z nielada kosztem.

CEGŁA Z GRUZÓW PARALIŻUJE ODBUDOWĘ CEGIELNI

— Poza tym sprawa ma inny jeszcze aspekt. Używając do odbudowy cegłę z rozbiórki, powstrzymujemy rozwój przemysłu budowlanego. Obserwujemy zjawisko paradoksalne. Nie mamy środków na uruchomienie zniszczonych cegielni, które w tych warunkach nie ma za co i po co odbudowywać, z powodu braku zapotrzebowania na nową cegłę. Płacimy nie wiele taniej za cegłę, pochodzącą z rozbiórki, a uzyskaną kosztem murów, które same przez się przedstawiają sporą wartość, jako część wykonanej już pracy przy budowie domu.

— Taniej cegły, produkowanej z wapna i piasku, która kalkuluje się mniej więcej na poziomie cegły z rozbiórki, nikt nie kupuje, jakkolwiek nie ustępuje ona w niczym cegle czerwonej. W naszym województwie moglibyśmy wyprodukować takiej cegły około 100 mil. szt. rocznie.

— Należyte zabezpieczenie i oszczędzenie do czasu przyszłej odbudowy domów wypalonych zest sprawą o doniosłym znaczeniu nie tylko dla naszego miasta, lecz w skali państwowej. Nie należy marnować tego, co przedstawia doleko większą wartość, niż uzyskiwane z tej pracy doraźne i stosunkowo niewielkie korzyści.

OTWIERAMY DYSKUSJĘ

Podajemy tę rozmowę, jako materiał do dyskusji. Rzeczywiście, problem poruszony przez naszego rozmówcę, nie jest dość jasny dla szerszej opinii publicznej.

Może też zechcą zabrać w tej sprawie głos inżynierowie architekci i działacze komunalni, którzy poważnie interesują się zagadnieniem odbudowy naszego miasta.

Zapraszamy do wypowiedzenia się. (l)

Dzisiejsze uroczystości rozpoczną obchód Święta Odrodzenia Polski

W dniu dzisiejszym, w przeddzień Święta Odrodzenia Polski rozpoczynają się w Olsztynie uroczystości wielką akademią w Teatrze Miejskim im. St. Jaracza o godz. 17-ej. Na program akademii złoży się również bogata część artystyczna.

O godz. 19-ej rozpocznie się następnie capstrzyk, który wyruszy spod gmachu teatru.

W capstrzyku weźmie udział wojsko, organizacje społeczne i polityczne z orkiestrami i sztandarami, oraz cała niezrzeszona ludność miasta. (s)

Pretensje b. pracowników PPT i MR będą w pełni zaspokojone dzięki interwencji specjalnej komisji rozjemczej

W związku z likwidacją dotychczasowych placówek PPT i MR i organizacją scentralizowanych warsztatów okręgowych Technicznej Obsługi Rolniczej zaistniały m. in. również na terenie naszego województwa liczne konflikty między b. pracownikami stacyj traktorowych a likwidatorami PPT i MR.

Reklamacje pracowników z tytułu niewyzyskanych uprawnień urlopowych, płac, premii i odszkodowań oparły się o Okręgową Komisję Zw. Zaw. w Olsztynie. Dzięki staraniom prezesa OKZZ w Olsztynie ob. D. Frolewicza ukonstytuowała się komisja interwencyjna, w skład której weszli: pełnomocnik Centr. Zarządu T. O. R. ob. Maksalon, delegat Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców ob. Wałkanis.

Zdaniem przewodniczącego tej komisji prezesa D. Frolewicza terenowe zadrażnienia i pretensje wynikły przeważnie z winy poszczególnych kierowników likwidowanych placówek PPT i MR, którzy nie stosowali się do instrukcyj, dotyczących obowiązku zapodania Komisjom Likwidacyjnym dokładnych danych odnośnie usprawiedliwionych pretensyj b. pracowników PPT i MR.

Olsztyńska komisja rozjemcza, odbyła w środę 16 bm. kolejno dwie konferencje w Biskupcu i Mrągowie, które doprowadziły do pomyślnego i sprawiedliwego załatwienia postulatów robotniczych. (jd)

„Niech żyje Olsztyn"

ks. Prymas Kardynał Hlond wita wiernych oczekujących jego błogosławieństwa

W ub. sobotę przybył do Olsztyna o godz. 21.35 z dwu i pół godzinnym opóźnieniem Prymas Polski ks. kardynał A. Hlond.

Ks. Prymasa powitało na ul. Warszawskiej duchowieństwo olsztyńskie, organizacje kościelne i społeczne, młodzież, oraz przedstawiciele poszczególnych zrzeszeń i instytucji.

W chwili, kiedy kardynał Hlond wysiadał z samochodu, orkiestra wojskowa odegrała marsz powitalny, a kompania honorowa WP sprezentowała broń.

W imieniu katolickiego społeczeństwa Warmii przemówił zastępca kuratora Okręgu Szkolnego ob. Paweł Sowa, który dał obraz martyrologii ludu polskiego pod zaborem niemieckim i prostej, szczerej jego wiary, która chroniła go przed wynarodowieniem.

W zakończeniu swojego przemówienia ob. Sowa powiedział:

— Dziś katolicki lud Warmii zdecydowany jest przeciwstawić się każdej próbie porozumienia z Niemcami, skądkolwiek by podobna próba wychodziła.

Przemawiali poza tym przedstawiciel rzemiosła i poetka warmińska ob. Zientarówna. Studentka olsztyńskiego Studium wręczyła ks. Prymasowi wiązankę kwiatów.

Ks. kardynał Hlond krótkim „Dziękuję" — odpowiedział na przemówienia powitalne.

Następnie w otoczeniu świty duchowieństwa i przy dźwiękach orkiestry Prymas Polski udał się do katedry na krótką modlitwę, po czym udał się do prywatnego mieszkania ks. biskupa Benscha.

DRUGI DZIEŃ POBYTU KARDYNAŁA

W dniu wczorajszym o godz. 11-ej w Katedrze olsztyńskiej odbyła się uroczysta Msza św. w obecności ubranego w liturgiczne szaty ks. Prymasa Hlonda.

Mszę św. celebrował ks. kanonik Hanowski. Kazanie wygłosił ks. biskup dr. Bensch. W zakończeniu Mszy ks. Prymas Hlond pobłogosławił obecnych, wygłaszając uprzednio okolicznościowe przemówienie o roli Kościoła Katolickiego w dziejach narodów.

Po zakończeniu nabożeństwa ks. Prymas udał się do pałacu biskupiego, po drodze błogosławił wiernych i wzniósł okrzyk **„Niech żyje Olsztyn!"**

Godziny popołudniowe dostojny gość poświęcił na zwiedzanie olsztyńskich kościołów i Muzeum Mazurskiego na Zamku.

Dziś w godzinach porannych ks. Prymas udaje się do Świętej Lipki i Kętrzyna. (jd)

W tych dniach rozpoczynamy żniwa

Aparat wojewódzki i terenowy olsztyńskiego pełnomocnika Akcji Siewnej czyni już rozległe przygotowania do żniw, które rozpoczną się w ciągu najbliższych dni.

W biurze pełnomocnika sprawozdawca naszego pisma miał możność oglądania dostarczanych z różnych powiatów województwa kłosów żyta ozimego, doskonale ukształtowanych i zawierających sporo pięknego ziarna.

Jakkolwiek straty wskutek wymarznięcia ozimin są niepowetowane, to jednak żyto, które przetrwało zimę da pion zupełnie zadowalający. (l)

Z Instytutu Mazurskiego

Nowe wydawnictwa i prace naukowe

W ciągu czerwca ukazały się wydane nakładem Instytutu Mazurskiego trzy wydawnictwa: Gustawa Leydinga - Mieleckiego „Słownik nazw miejscowych okręgu mazurskiego", „Mazurski Śpiewnik Regionalny" w opracowaniu Karola Małłka oraz 6-ty numer Komunikatu Działu Informacji Naukowej zawierający „Wytyczne planu odbudowy i przebudowy gospodarczej województwa olsztyńskiego", opracowane przez Komisję Gospodarczą Wojewódzkiej Rady Narodowej z przedmową B. Wilamowskiego-Korolewicza, wicewojewody olsztyńskiego i posła na Sejm.

W lipcu ukaże się podwójny numer (lipiec — sierpień) Komunikatu, który zawierać będzie cenną pracę znakomitego znawcy przeszłości dawnych Pursów, prof. uniwersytetu poznańskiego, dr. Łowmiańskiego p. t. „Stan badań nad dziejami dawnych Prusów".

W ciągu r. bieżącego ukazać się mają następujące prace: dr. Stanisława Rosponda, prof. uniwersytetu poznańskiego p. t. „Druki mazurskie XVI wieku", dr. J. Mitkowskiego, prof. uniwersytetu krakowskiego „Wojciech Kętrzyński jako uczony", Władysława Chojnackiego: „Wojciecha Kętrzyńskiego życie i praca".

Wystawa druków mazurskich ciągle jeszcze wzbudza zainteresowanie. Zwiedzają ją wycieckі studentów i harcerzy tak licznie przybyłych na teren województwa olsztyńskiego. W lokalu Instytutu przy ul. Kętrzyńskiego 4. W czerwcu odbyły się liczne wykłady i konferencje, w których wziął udział szereg naszych wybitnych znawców terenu i miejscowych stosunków.

Pamiątkowy głaz prosi o lepsze miejsce w Biskupcu

(Od naszego korespondenta)

W związku z notatką, w której donosiliśmy o przemianowaniu w Biskupcu parku, który uzyskał wreszcie polską nazwę, należy wspomnieć o pamiątkowym głazie, spoczywającym w tym parku.

Na głazie, ułożonym przez Niemców tam, gdzie się znajduje obecnie, wyryta była sentencja pruska, głosząca o niewzruszalności potęgi Niemiec.

Napis ten, staraniem b. burmistrza Biskupca ob. Rybackiego, został usunięty i zastąpiony innym:

„PKWN 22. VII. 1944 — 46. Ziemia Warmińska była polską i polską pozostanie".

Zbliża się 3 rocznica Manifestu Lipcowego. Czy nie należałoby przenieść symboliczny głaz na miejsce bardziej odpowiednie, jak np. przed gmach starostwa? To przecież nie jest takie trudne. (kk.)

Pomagaj bliźniemu przez Polski Czerwony Krzyż

Hotel turystyczny w Giżycku

Jutro, w dniu 22 bm. nastąpi uroczyste otwarcie w Giżycku pierwszego luksusowego hotelu turystycznego pod zarządem „Orbisu".

Uruchomienie hotelu w Giżycku zapełnia dotkliwą lukę w organizacji turystyki na naszych ziemiach. (w)

Port i jego zaplecze

W związku z pobytem min. Kwiatkowskiego w Elblągu niewątpliwie omawiana będzie wszechstronnie paląca sprawa przyszłości tego miasta.

Wielkie możliwości gospodarcze Elbląga i jego znaczna jeszcze chłonność ludnościowa, niewykorzystane dotychczas nawet w części, narzucają wprost konieczność stworzenia wielkiego, przemyślanego planu jego dalszego rozwoju i odbudowy.

Wierzymy, że plan ten będzie opracowany i że znaleźć się muszą środki jego stopniowej realizacji.

Nie będziemy przeto udowadniać tego, co jest jasne dla wszystkich już zainteresowanych czynników.

Chodzi nam jedynie o jeden aspekt tego zagadnienia. Mianowicie o to, aby rozważając zagadnienie przyszłości Elbląga pod względem gospodarczym miarodajne czynniki nie sugerowały się jego obecną przynależnością administracyjną do województwa gdańskiego.

Przyszłość Elbląga — to przyszłość jego naturalnego zaplecza warmińsko-mazurskiego.

Stąd też pod rozwagę czynników kompetentnych polecamy również i sprawę takiego lub innego związania Elbląga z tym zapleczem, być może również i na drodze administracyjnej. Wł. M.

Ze sceny

Po występach Grossówny i Jaksztasa

Na scenie Teatru Miejskiego w Olsztynie gościnnie wystąpiła znana artystka filmowa H. Grossówna i książę — o ile nie król — satyry i humoru A. Jaksztas i pianistka H. Zaleska.

Owe trio, przez cztery wieczory bawiło naszą publiczność teatralną.

Dwugodzinny program co najmniej w trzech czwartych wypełnił Jaksztas i niewątpliwie jemu też przysługują w pierwszej mierze słowa uznania za poniesiony trud, którym usiłował wynagrodzić nudę nazbyt monotonnego repertuaru widzom, a raczej słuchaczom, bo oglądać właściwie nie było co oprócz wciąż pięknej buzi H. Grossówny.

O ile w recytacjach Grossówna ma swoisty i duży wdzięk artystki wielkiej miary, o tyle w melorecytacjach, wymagających pewnej barwy głosu, jest wprost denerwująca.

Walc Beethovena i nocturn List'a odegrała bez zarzutu w solowych punktach programu pianistka Zaleska, której duet estradowy w dużym stopniu zawdzięcza przeciętny stopień osiągniętego sukcesu.

Olsztyn imprezę tę nie może jednak zapisać do najlepszych pozycyj w swym życiu kulturalno-artystycznym. (jd.)

W domkach na kółkach rodzi się nie jeden talent cyrkowy

Od kilku dni Olsztyn gości wielki czteromasztowy cyrk Józefiego. Szczelnie zapełniony publicznością namiot cyrkowy świadczy, że tego rodzaju widowisko już od dawna oczekiwane było przez mieszkańców Olsztyna.

Cyrk ze swej strony nie zawiódł również nadziei olsztyniaków. Dobrze podana akrobacja, okraszona niewybrednym zresztą humorem, przyprawiona solidnie występami tresowanych zwierząt złożyła się na miłą całość, gorąco oklaskiwaną przez rozbawionych widzów.

Na szczególną uwagę zasługują na wysokim poziomie utrzymane popisy trio rekistów, którzy siłą, jak i zręcznością zdobyli pełne uznanie przyglądającej się z zapartym tchem publiczności, oraz występ czworga sympatycznych akrobatów groteskowych.

Miłym urozmaiceniem były popisy na drucie w wykonaniu sympatycznej Rosity. Wielką zręczność i pomysłowość zaprezentował również młody, utalentowany żongler, Aurelio, który, jak się dowiadujemy, ostatnio zdał egzamin maturalny.

Korzystając z krótkiej przerwy po występach wielkiej piątki tresowanych zwierząt: starego wielbłąda, w tym samym wieku lamy, zabawnego uparciuszka osiołka, krowy - żywicielki i aroganckiego barana — udajemy się za kulisy, gdzie dowiadujemy się paru szczegółów, dotyczących dziejów samego cyrku.

Przejazd pięćdziesięcioosobowego personelu, wraz z wozami cyrkowymi i wagonami dla zwierząt odbył się koleją, na 20 platformach.

Obchodząc naokoło namiot cyrkowy, zajrzeliśmy i do wozów ze zwierzętami. Są tu, poza występującymi na arenie, jeszcze 2 lamy, 2 osły, 6 burych niedźwiedzi, 2 krokodyle, wąż boa dusiciel, 2 małpki, antylopa, bizon, 5 koni, jeżozwierz indyjski (kolczatka).

Cała menażeria w przeważającej większości rekrutuje się ze zwierząt stanowiących smutną pozostałość z dawnej przedwojennej świetności cyrku. Już dziś jednak cyrk posiada jedną małą lamę i 3 niedźwiadki, wychowane w okresie powojennym.

Jak się dowiadujemy od naszego miłego informatora jakim jest p. Nowotna, członek zarządu, cyrk „Józefiego" pozostanie w Olsztynie, oczywiście jeżeli publiczność dopisze, przez 14 dni, z czego 4 dni już upłynęły. Po tym terminie cyrk nieodwołalnie wyjeżdża do Warszawy. (b)

Sąd starościeński wymierza surowe kary za uchybienia cennikowe

W związku z akcją walki z drożyzną i nadmiernymi, nieuzasadnionymi zarobkami kupców, referent karno - administracyjny Zarządu Miejskiego w Olsztynie zawalony jest sprawami.

Na ostatnim posiedzeniu sądu starościńskiego znalazł się też szereg spraw o pobieranie wygórowanych cen za artykuły pierwszej potrzeby, za nieujawnianie cen, brak plomb na wyrobach wędliniarskich itp. Znalazło się też kilka spraw z serii przekroczeń przepisów o ruchu kołowym w mieście.

Wymierzone kary z ruguły są surowe wahając się w granicach od 2 do 5 tysięcy złotych z zamianą na areszt od 20 do 50 dni.

Między innymi skazani zostali:

- Za cenę mąki pszennej 60% 105 zł za 1 kg zamiast 85 zł — ob. M.R. (Kołłątaja 20) na 3 tysiące zł grzywny z zamianą na 30 dni aresztu i 300 zł kosztów sądowych.
- Za brak cen oraz plomb na wędlinach — ob. J.N. (Pl. Nowotki 6) na 5 tysięcy zł grzywny z zamianą na 50 dni aresztu i 500 zł kosztów sądowych.
- Za brak cen ob. J.S. (Królowej Jadwigi 12) — na 4 tysiące zł grzywny z zamianą na 40 dni aresztu i 400 zł kosztów sądowych.
- Za brak cen ob. J.R. (Waryńskiego 51) — na 5 tysięcy zł grzywny z zamianą na 50 dni aresztu i 500 zł kosztów sądowych.
- Za brak cen ob. J.R., kierowniczka sklepu spółdzielni „Mazur" (Wyspiańskiego 1/6) — na 2 tysiące zł grzywny z zamianą na 20 dni aresztu i 200 zł kosztów sądowych.

Jak wynika z powyższego wydział karno - administracyjny Zarządu Miejskiego drogą surowych kar zmierza do ukrócenia anarchii cennikowej na rynku naszego miasta. (sg)

CZY DAŁEŚ CEGIEŁKĘ NA ODBUDOWĘ WARSZAWY?

Dzień Olsztyna

NA TRZEŹWO

Z racji dzisiejszego i jutrzejszego obchodu Święta Odrodzenia Polski mamy nadzieję, że wszystkie zakłady gastronomiczne ograniczą wyszynk alkoholów do minimum.

Chcemy świętować rocznicę wiekopomnego Manifestu Lipcowego na trzeźwo.

A więc bez wódki. (s)

KTO MA CZAS?

Gdy podróżni tłoczą się przy okienku kasowym, celem nabycia biletów, kasjerka poci się i co kwadrans wydaje jeden bilet bo — gotowych brak. Czy w trzecim roku polskiej administracji kolei nie czas by już były jakiekolwiek, ale gotowe bilety kolejowe, bądź czy kasa biletowa nie może być zaopatrzona w bilety na poszczególne relacje jak to mają inne stacje.

Trzeba przecież ułatwić pracę i personelowi stacyjnemu i udostępnić pasażerom jazdę koleją. (s)

UPRZĄTNIJMY I TO

Uprzątnęliśmy targowisko, uprzątnęliśmy z dwóch stron gruzy przy byłym starym ratuszu lecz nie wiadomo kto uprzątnie je z dwóch pozostałych stron.

Reklamowały się różne związki i organizacje.

Zapowiadały, że uprzątną a gruz i śmiecie do dziś leżą. Nawet gruzowi już wstyd tak długo leżeć. A deklaranci uprzątnięcia go co na to? (s)

KTO UPRZĄTNIE GRUZY?

Przy ul. Jagiellońskiej leżą jeszcze tarasując chodniki liczne sterty gruzu.

Wśród nich znajduje się, jak to wskazuje wywieszka, piekarnia, do której prowadzi jedynie wąski tunel wśród gruzów.

Czy właściciel piekarni nie mógłby uprzątnąć całej sterty gruzów? (s)

CZAS Z TYM SKOŃCZYĆ

Wielokrotnie zwracano już uwagę na konieczność usunięcia rzeźb wklęsłych, przedstawiających „Hitlerjugend", na fasadzie domu od strony ul. Jagiellońskiej róg Kossaka.

Nie wiadomo jednak dlaczego ta ohydna pamiątka po hitleryźmie nadal prowokuje mieszkańców miasta.

Doprawdy czas najwyższy usunąć tę „ozdobę miasta. (s)

ZA DUŻO ŚMIECI

Mieszkańcy ul. Gdańskiej i przyległych ulic z zaniepokojeniem obserwują rosnące wciąż przy piaszczystej drodze, stanowiącej przedłużenie ul. Limanowskiego do Al. Wojska Polskiego, sterty śmieci i gruzu, wywożone z pobliskiego terenu odbudowy.

Kto się tą sprawą zajmie? (mag)

SAKRAMENTALNA GODZINA

Na budynku spółdzielni „Mazur", róg ul. 1-go Maja i Mrągowiusza, wisi imponujący, nawet reprezentacyjny wprost w swym wyglądzie, niestety jednak nieczynny zegar, wskazujący niedomiennie od 2 lat godzinę 12.50.

Z górą po dwóch latach należałoby się w końcu zdecydować: albo zegar uruchomić, albo go zdjąć, aby nie ośmieszał naszego miasta w oczach licznych turystów. (kk)

Bank Ludowy w Biskupcu
pożyteczną placówką
w terenie

(Od naszego korespondenta)

Skromny domek w Biskupcu przy ul. Warszawskiej mieści spółdzielnię oszczędnościowo - pożyczkową pod nazwą „Banku Ludowy".

Kierownik Banku ob. Serwilian Rybacki opowiada, jak to było na początku.

Przystąpiliśmy do działalności publicznej z dniem 1 kwietnia. Po długim okresie organizacyjnym, bo trwającym około 6 miesięcy, ruszyliśmy tempem zawrotnym, czego dowodem są cyfry.

Liczba członków udziałowców w kwietniu wynosiła 18 z udziałami 13.500 zł i z obrotem 2.300.230 zł, natomiast w czerwcu br. liczba członków wzrasta do 45 z udziałami 81.000 zł i z obrotem 28.646.463 zł.

Na zlecenie olsztyńskiego oddziału Państwowego Banku Rolnego rozprowadzono pożyczkę siewno - nawozową w ogólnej kwocie 1.682.300 zł. W toku realizacji są rozprowadzenia kredytów Min. Roln. i Ref. Rolnych w kwocie 2.656.000 zł przyznanych na zakup krów, 500.000 zł na zakup inwentarza martwego, 170.000 zł na pożyczkę hodowlaną.

Pożyczka na zakup krów będzie zrealizowana przy współudziale oddziału „Społem", który zakupi krowy na rynku krajowym i wyda za pośrednictwem Banku Ludowego w Biskupcu na trzyletnie skrypty dłużne. Pozostałe pożyczki są wypłacane przez Bank na weksle średnioterminowe i skrypty dłużne.

Największą bolączką dla kierownictwa Banku jest brak odpowiedniego lokalu, mimo, że przy obywatelskich chęciach Rady Miejskiej możnaby ten problem rozwiązać przez wydzierżawienie sali ze skarbcem o 110 skrytkach, znajdującej się w gmachu Zarządu Miejskiego.

Wielokrotnie kierownictwo Banku zwracało się z prośbą do Z.M. o przeprowadzenie tej transakcji, lecz niestety, zawsze spotykało się z odmową.

Tak niestety wygląda „współpraca" pionierska niektórych instytucji na terenie Biskupca.

W skład rady nadzorczej i personelu Banku wchodzi w 60 proc. ludność polska pochodzenia miejscowego, która okazuje całkowite zrozumienie dla zakresu pracy i korzyści, wynikających z uczestnictwa w jedynej instytucji kredytowej, jaką jest Bank Ludowy na tym terenie.

Sprawność i uprzejmość działania aparatu bankowego należy zawdzięczać ob. Krause, kierowniczce rachuby, rutynowanej pracownicy bankowej.

Tutaj odczuwa się zupełne zatarcie odrębności regionalnych: osiedleniec, warmiak czy mazur, a wyczuwa się tętniące serca Polaków dla Polaków.

Placówce bankowej w Biskupcu życzymy dalszej owocnej pracy i... powodzenia w wydzierżawieniu sali i skarbca. (kk)

Dzień Elbląga

Minister Kwiatkowski
zwiedził nasze wybrzeże
Dziś zwiedza Elbląg

(Od naszego korespondenta)

W ub. sobotę w godzinach wieczorowych przybył do Elbląga delegat Rządu dla spraw Wybrzeża inż. E. Kwiatkowski.

W dniu wczorajszym zwiedził miejscowości położone nad Zatoką: Braniewo, Frombork, Tolkmicko oraz Krynicę Morską na Mierzei.

W dniu dzisiejszym min. Kwiatkowski zwiedzi większe zakłady przemysłowe w mieście, zapoznając się z ich stanem.

Po południu weźmie udział w konferencji gospodarczej z miejscowymi przedstawicielami życia gospodarczego. (mx)

WIZYTA KARDYNAŁA HLONDA

W dniu 23 bm w godzinach popołudniowych przybędzie do Elbląga Prymas Polski ks. kardynał Hlond. Przyjazd nosi charakter prywatny. Kardynał Hlond zwiedzi miejscowe kościoły parafialne, a już w następnym dniu po odprawieniu nabożeństwa w kościele św. Mikołaja uda się w dalszą podróż. (mx)

„3" MUSI LEPIEJ KURSOWAĆ

W Elblągu istnieją trzy linie tramwajowe. Linie „1" i „2" kursują bez większych niedomagań. Gorzej przedstawia się sprawa z kursowaniem linii „3".

„Trójka" kursuje z przerwą w godzinach mniejszego ruchu. Niezrozumiałe jest tylko, czemu w godzinach t.zw. większego ruchu „3" kursuje przeciętnie co 30 minut, mimo, że rozkład jazdy przewiduje krótszy czasokres oczekiwania na tramwaj.

W tych warunkach wytłumaczona jest słaba frekwencja na tej linii. A przecież dzielnica ul. Kościuszki jest dosyć gęsto zamieszkana i normalnie kursująca linia powinna spełnić swe zadanie. (mx)

NA CHODNIKACH ZNACZNIE LEPIEJ

Dzięki sprawnej akcji MO ustały już harce rowerzystów na chodnikach. Przyczyniła się do tego w wielkim stopniu zarządzona w ostatnim czasie akcja przytrzymywania nieforsznych rowerzystów czego rezultatem była większa ilość protokółów.

Należałoby jeszcze zwrócić większą uwagę na ręczne wózki bynajmniej nie dziecinne, które nie wiadomo dlaczego toczy się po chodnikach, chociaż jezdnia jest w należytym porządku.

Ale skończy się, miejmy nadzieję, i ta pozostałość starych nawyków.

KOMISJA LOKALOWA URZĘDUJE

Nowa organizacja kwaterunku i wprowadzona w Elblągu kontrola najmu lokali spowodowały powołanie do życia Komisji Lokalowej, orzekającej w sprawach spornych i większej wagi, których rozstrzygnięcie nie leży w możliwościach urzędu kwaterunkowego.

W skład Komisji Lokalowej wchodzą m.in.: przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej, Zarządu Miejskiego, Urzędu Likwidacyjnego i PUR-u.

Mazurzy
z pow. ełckiego
osiadają u nas na roli

W pow. olsztyńskim zamieszkuje od paru lat grupa Mazurów z pow. ełckiego, którzy wskutek nieobecności w swych zagrodach utracili swe gospodarstwa na rzecz osiadłych tam przesiedleńców.

Zgodnie z istniejącymi przepisami przysługuje im prawo otrzymania ekwiwalentu w postaci nie zajętych gospodarstw indywidualnych lub na obszarze majątków państwowych.

Korzystając z tych uprawnień mazurzy postanowili wybrać z dwu możliwości tę ostatnią i osiąść na roli w trybie osadnictwa spółdzielczo - parcelacyjnego.

Dla upatrzenia sobie odpowiedniego obiektu mazurska grupa zwiadowcza wyruszyła wczoraj do pow. kętrzyńskiego i mrągowskiego. (l)

Własny materiał siewny
dostarczy Związek Samop. Chłopskiej

Na terenie naszego województwa Wydział Produkcji Roślinnej Zw. Samopomocy Chłopskiej prowadzi od niejakiego czasu w ograniczonych na razie rozmiarach plantacje kwalifikowanych zbóż i sadzeniaków, które w tym roku dadzą wysokogatunkowy materiał nasienny dla jesiennej kampanii na roli.

Plantacje Zw. Samopomocy Chł. obejmują: ziemniaków 137 ha, żyta 3.520 ha, pszenicy 1.023 ha, owsa 125 ha i jęczmienia 97 ha, razem 4.902 hektarów.

Są to mrozoodporne i wysokowydajne odmiany zbóż i sadzeniaków, sprowadzone z Pomorza i Poznańskiego. (l)

Nasz ogródek

Siejemy bratki
Zbiór ogórków i pomidorów
Jak zużytkować opadki jabłek

Ogórki — Zbierając ogórki należy obrywać je ostrożnie, nie szarpiąc i nie przewracając sznurów. Najwcześniejsze, typowe w kształcie wielkości dla danej odmiany zostawiamy na nasienniki.

Pomidory — Przeglądamy co kilka dni krzewy, usuwając wszystkie boczne pędy z kącików liści. Liści nie obrywamy, o ile są zdrowe. Łodygi wyrastające przywiązujemy do palików. Bielejące pomidory obrywamy i kładziemy na oknach do dojrzenia. Za smaczniejsze jednak uchodzą owoce dojrzałe na krzaku. Oblicza się, że przeciętnie 1 krzak wydaje 2 kg. owocu.

Bratki — wiosenna ozdoba kwietników — cieszą nas różnymi barwami przez długi czas. W końcu lipca wysiewa się nasiona bratków, najlepiej do opróżnionej skrzyni inspektowej, ale możemy wysiać je także na zagonek.

Zasiewy utrzymujemy w wilgoci. Jak tylko zauważymy, że roślinki zanadto się zagęściły, pikujemy je, rozsadzając co 5 —7 cm.. We wrześniu lub w październiku zakwitną. Jest to najlepsza chwila do wysadzenia bratków na właściwe grządki i rabatki.

Najładniej wyglądają rabatki obsadzone bratkami w jednym kolorze lub w kolorach dobranych. Naprzykład: środek — bratki niebieskie, brzegiem żółte. Łączymy też niebieskie z białymi lub żółte z bronzowymi. Zimują doskonale w gruncie i od wczesnej wiosny kwitną obficie.

Opadki jabłek — wczesnych odmian — nadają się doskonale do spożycia. Kompot lub marmolada urozmaicą jadłospis. Na zimę możemy z nich zrobić galaretkę. Na 1 kg. jabłek bierzemy 1 litr wody. Na pół litra soku pół kilograma cukru. Dobrze umyte jabłka krajemy razem ze skórką i środkami na ćwiartki, gotujemy do miękkości. Wszystko wylewamy do woreczka, albo na sito wyłożone gałgankiiem. Tak ścieka przez noc.

Do wymierzonego soku dodajemy cukru podług przepisu i gotujemy na dosyć ostrym ogniu pół do jednej godziny. Kiedy kropla płynu wylana na talerz tężeje, zlewamy galaretką do wygrzanych słoików. Po ostygnięciu galaretki owiązujemy słoiki papierem. Galaretka ma ładny różowy kolor. Dla zapachu dodaje się niekiedy wanilii. (Ika)

„PRZEGLĄD RYNKOWY"
przynosi 2 razy w tygodniu ceny maksymalne i wolno-rynkowe z całego kraju artykułów żywnościowych i przemysłowych.
Prenumerata kwartalna 240 zł. Wpłacać na konto PKO Katowice III—308. Adres Administracji: KATOWICE, 3 MAJA 23, Telef. 317-73. 691

CO i GDZIE?

W Olsztynie

Teatr im. Jaracza
Nieczynny.

Kino „Polonia"
„Maria Luiza" g. 16.30, 18.30, 20,30.

Kino „Mazur"
„Skandal" godz. 16, 18 i 20.

Cyrk Józefiego
Przedstawienie o godzinie 19.30.

Muzeum na Zamku
Niedziela, wtorek i czwartek godz. 10 do 13.

Apteka dyżurna
Fajertaga, Kolejowa 17.

Straż Pożarna
Telefon 32-22 czynny całą dobę.

W województwie

OSTRÓDA
„Jadzia" od 23

KĘTRZYN — „CASINO"
„Zapomniana melodia" od 24.

GIŻYCKO — „WANDA"
„Wyspa skarbów od 24.
Jutro Teatr olszt. „Stary dzwon", wstęp bezpłatny.

LIDZBARK — „CAPITOL"
„San Demetrio" od 24.

MORĄG — Adria
„Klatka słowicza" od 24.

DZIAŁDOWO — „APOLLO"
„Nowe pokolenie" od 24.

BISKUPIEC — „POLONIA"
„Synowie" od 25.

SZCZYTNO — „GRUNWALD"
„Romans Pajaca" od 24.

MRĄGOWO — „RAJ"
„Samotny żagiel" od 24.

OSTRÓDA — „BAJKA"
„Skarb rodziny Goupi" od 25.

W Elblągu

Kino „Bałtyk"
„Historia jednego fraka"
Od jutra „Biały kieł".

Apteka dyżurna
Mariańska, Królewiecka 123

Straż Pożarna
telefon Nr 6 czynny całą dobę.

ZO3509

SPORT * SPORT * SPORT

Sport, humor i słońce
Świąteczne imprezy na Stadionie Leśnym

Obfity program obchodu Święta Odrodzenia Polski zawiera w sobie szereg interesujących i, powiedzmy, dotąd niespotykanych w Olsztynie imprez o charakterze sportowo - rozrywkowym.

22 LIPCA

Początek ich przypada na godz. 16 dnia jutrzejszego, tak że każdy mieszkaniec Olsztyna, po świątecznym obiedzie, zechce brawszy swych najbliższych będzie mógł podążyć na Stadion Leśny, gdzie czeka nas miła rozrywka, zabarwiona humorem i zdrowym śmiechem.

Jako pierwszą imprezę ujrzymy bieg kolarski torowy na dystansie 5.000 m. Nie pozbawiony on będzie emocji, szczególnie i dosłownie na zakrętach, gdyż bieżnia lekkoatletyczna, która posłuży za tor kolarski, pozbawiona jest na wirażach nachylenia pod pewnym kątem, umożliwiającym kolarzom bezpieczne „branie" zakrętów.

Nie mniej efektowny, a zarazem humorystyczny będzie bieg kolarski na 100 m. Tu zdradzimy czytelnikom tę niespodziankę, o której mówi program uroczystości.

W następnej imprezie — mecz siatkówki między zespołami SKS „Społem" (Olsztyn) a WKS „Pocisk".

Punktem kulminacyjnym, a zarazem zakończeniem wszystkich imprez będzie spotkanie piłkarskie robotniczych reprezentacji Olsztyna i Gdańska, rozegrane w ramach ogólnopolskich mistrzostw Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Szczegóły, dotyczące tego interesującego meczu podamy w numerze jutrzejszym.

Świąteczne popołudnie spędzimy więc beztrosko i wesoło. A zatem: wszyscy na Stadion Leśny! (mag)

Koordynacja imprez sportowych

Jak się dowiadujemy, celem uniknięcia kolidowania terminów imprez sportowych, jako zjawiska wręcz nieodpowiedniego i szkodliwego dla sportu, Państwowy Urząd WF i PW ma zwołać we wrześniu br. specjalną konferencję ,na której zostanie opracowany szczegółowy kalendarz wszystkich imprez w.f. i p.w. o charakterze ogólnym w roku przyszłym.

Wszystkie centralne związki, organizacje i zrzeszenia, uprawiające względnie prowadzące wychowanie fizyczne lub przysposobienie wojskowe, mają do dnia 1 września br. opracować plan na rok 1948, w którym muszą przewidzieć centralne i ważniejsze święta okręgowe, imprezy sportowe, imprezy wf i pw, zjazdy, zloty, spływy, raidy, mistrzostwa, walne zebrania itp.

W związku z powyższym, Woj. Urząd WF i PW prosi za naszym pośrednictwem okręgowe związki sportowe oraz organizacje i zrzeszenia, uprawiające wychowanie fizyczne, o nadesłanie do dnia 15 sierpnia br projektów wszelkich imprez na rok 1948. (a)

Harcerki z Przemyśla
obozując w gminie Dywity
dobrze spełniają obowiązek repolonizacji młodzieży warminskiej

Na terenie powiatu olsztyńskiego w gminie Dywity, we wsi Kajny rozbiła namioty V Drużyna Harcerek z Przemyśla (Chorągiew Rzeszowska).

Zaraz po ukończeniu prac pionierskich i obozowniczych na pierwszy plan dnia wysunęła się sprawa służby Warmii, sprawa, dla której w pierwszym rzędzie dziewczęta tu przyjechały.

Pierwszy wywiad w okolice nie tylko daje harcerkom V drużyny wiadomości ,ale sprowadza do obozu gromadkę dzieci warmińskich. Jest ich na razie dziewięcioro. Z dnia na dzień jednak gromadka rośnie i dzisiaj wynosi już 23 dzieci.

Harcerki postanawiają przeto zorganizować dla nich w Kajnach świetlicę.

Ze zdobyciem serduszek dzieci warmińskich poszło, jak widzimy, łatwo. Z lokalem na izbę świetlicową trochę trudniej, ale po staraniach interwencjach i przy pomocy dobrych ludzi w krótkim czasie znalazła się izba w dawnym budynku szkolnym (obecnie we wsi nie ma szkoły, mimo, że jest b. potrzebna).

Izbę oszklono z funduszów Inspektoratu Szkolnego. Zaczęła się praca w świetlicy. Codziennie w godz. 9 - 13 i 16 - 19 dyżurują tam cztery harcerki na zmianę, za całość odpowiedzialna jest jedna starsza usprawniona w dziedzinie opieki nad dziećmi.

Harcerki ofiarowują świetlicy bibliotekę, złożoną z 60 różnych książek, organizują trzy razy dziennie dożywianie dziatwy z produktów obozowych, a nie jest to łatwo przy 36 dziewczętach w obozie dożywić jeszcze 23 dzieci, (pomocy w tej dziedzinie znikąd nie otrzymały, mimo ciągłych o to starań). Dotkliwie daje się odczuwać brak chleba.

Do obozu zresztą ciągną ze wsi wszyscy potrzebujący pomocy, nie licząc już całej czeredy psiaków, którym także zastęp służbowy zostawia porcję.

W świetlicy organizowane są zabawy ,gry, inscenizacje bajek, nauka piosenek, a przede wszystkim czytanie, stałe poprawianie wymowy — i to jest najważniejsza zasługa dziewcząt w szarych mundurkach.

Wiele przychylności i pomocy okazuje świetlicy p. Żurawska matka sołtysa — warmianka i działaczka polska tych ziem.

Obok pracy świetlicowej zasłynęły już na okolicę regionalne ogniska V drużyny. Znają je w Jonkowie, znają też w Brunswałdzie, wyglądając każdego wieczora, czy aby znów nie idą harcerki.

Nawiązany został kontakt z młodzieżą z ZWM-u, Wici i OM TUR-u, który pogłębiają wspólne zabawy i ogniska. Przeprowadzono na przykład w ramach ogólnej akcji przeciwwszkowej kontrolę upraw ziemniaczanych w okolicy, co nawiązało serdeczną więź z ludnością.

Komenda Mazurskiej Chorągwi Harcerek w Olsztynie żywo zainteresowała się placówką społeczną w Kajnach, okazując pomoc żywnościową oraz w zakresie pomocy świetlicowych, żywiąc głęboką nadzieję, że koniec akcji obozowej nie zakończy pracy w świetlicy w Kajnach. Kontakty nawiązane pójdą w przyszłość, praca będzie kontynuowana, bo naprawdę szkoda by było ją przerwać.

Oby każdy z obozów młodzieżowych na Ziemiach Odzyskanych włożył podobną cząstkę wysiłku w ich repolonizację i łączenie z Macierzą. (kr)

T. P. Ż. to łączność społeczeństwa z wojskiem

Program zawodów strzeleckich

Jak już podawaliśmy w dniu dzisiejszym rozpoczną się w Olsztynie pierwsze okręgowe zawody strzeleckie S.O.K.

Zawody przeprowadzone będą według podanego niżej programu:

Dn. 21 bm o godz. 9 raport i powitanie władz oraz zaproszonych gości. Godz. 9.30 rozpoczęcie zawodów konkursowych.

Dn. 22 bm godz. 9 dalszy ciąg zawodów .Godz. 17 zakończenie zawodów i ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród zwycięskim zespołom i zawodnikom. Godz. 18 wspólny obiad.

Zawody odbędą się na strzelnicy WP (dojazd tramwajem w Al. Wojska Polskiego). (b)

Wypadki i przestępstwa

Czy złodziejka biżuterii chciała popełnić bigamię?

Wywiadowcy służby śledczej przy Komisariacie Miejskim MO w Olsztynie zatrzymali Marię Zienkiewicz, zam. przy ul. Curie-Skłodowskiej 5, oskarżoną o kradzież biżuterii na szkodę zdemobilizowaego oficera lotnictwa, Tadeusza Chocholskiego, u którego zatrudniona była w charakterze pomocnicy domowej.

Złodziejka, korzystając z nieobecności gospodarzy domu, zabrała zauważoną w czasie sprzątania w szafce nocnej biżuterię, którą następnie ukryła w sobie tylko wiadomym miejscu.

Między innymi Zienkiewicz zabrała z szafki złoty kolczyk, wysadzany rubinami i turkusem, sznur pereł, dętą broszkę również przyozdobioną drogimi kamieniami oraz drogocenne oczko od branzoletki, która uprzednio rozłamała.

W czasie śledztwa Zienkiewicz zeznała, że pieniądze, jakie miała otrzymać za skradzioną biżuterię, przeznaczyła na zakup ślubnej sukni oraz paru innych drobiazgów, potrzebnych jej przy tym ceremoniale.

W wyniku dochodzenia ustalono, zresztą, że Zienkiewicz ma już jednego męża.

Sprawę przesłano do prokuratora. (b)

Odpowiedzi Redakcji

W.T., Olsztyn i M.J., Pasłęk. Z materiałów nadesłanych anonimowo nie korzystamy. Prosimy podać nazwisko i adres.

W. Jakubczyk, Małdyty. Nie zgadzamy się z Panem. Wyjeżdżając z Elbląga rannym pociągiem, będzie Pan miał w Olsztynie połączenie na Łódź wieczorem.

Ptut. Femdorowicz, Nidzica. Nadesłane rozwiązanie konkursowe bez kuponu jest nieważne.

NAUKOWY Instytut Rzemieślniczy w Olsztynie ogłasza zapisy do dwuletniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych. Warunki: ukończony 18 rok życia i 6 klas szkoły powszechnej. Nauka i utrzymanie bezpłatne. Zapisy przyjmuje Dyrekcja Instytutu, Olsztyn, ul. Mazurska 1 w godz. urzędowych do dnia 15 sierpnia 47 r. 665-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Szczytno na nazwisko Borys Roman urodz. 5. XII. 1916 r. w Kątach, pow. Łomża. 692-2

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Mrągowo, dowód tożsamości konia Nr 38867 na nazwisko Klebczyński Leon ur. 24.4.1915 r. Borkowo pow. Płońsk. 694-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną Nr 10728/30 wydaną w Jaszunach pow. Wilno na nazwisko Zynis Andrzej, Stefania i Janina zam. w Barczewie Olsztyńska 11. 695-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U, Przasnysz na nazwisko Kruk Władysław ur. 16.1.1917 r. w Oborczyskach pow. Przasnysz. 696-2

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty osobiste i kartę rowerową na nazwisko Zapert Bronisław zam. Widryny gm. Berławsk pow. Kętrzyn . 697

OGŁOSZENIE

Państwowa Centrala Handlowa Oddział Wojewódzki w Olsztynie zatrudni od zaraz fachowców branży ziemiopłodów, jajczarsko - mleczarskich i warzywniczych oraz organizatora skupu grzybów na stanowiska kierownicze lub referenckie.

Podania wraz z życiorysem należy składać do wydziału personalnego Aleja Wojska Polskiego 5.

698-2 Dyrekcja

TECHNICZNA OBSŁUGA ROLNICTWA
Przedsiębiorstwo Państwowe
poszukuje na wyjazd
do Mrągowa i innych miejscowości na terenie Województwa—inżynierów, konstruktorów — mechaników do Działu planowania i Produkcji, modelarzy, mechaników, tokarzy, ślusarzy, monterów, majstrów warsztatowych, kreślarzy i 2-ch samodzielnych księgowych bilansistów, obeznanych z ramowym planem kont.
Wynagrodzenie dobre, mieszkania zapewnione.
Zgłaszać się w Dyrekcji, w godzinach urzędowych—Olsztyn, ul. Partyzantów 33.
Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. 618-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Olsztyn, dowód zameldowania legitymację ORMO, zaświadczenie szczepienia na nazwisko Stefaniak Roman urodz. 8. IV. 1923 r. Słupca, pow. Płock. 693-2

OGŁOSZENIA do „Życia Olsztyńskiego"
przyjmuje się:
- W Olsztynie: Administracja „Życia Olsztyńskiego" ul. 22 Lipca 16
- W Elblągu: Księgarnia „Stemar", ul. Królewiecka 14
- W Ostródzie: Księgarnia J. Poszewiecki, ul. Reymonta 6
- W Szczytnie: Kiosk Kolejowy E. Kościewicz
- W Węgorzewie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów 15
- W Biskupcu: sklep Zofii Bryśkiewicz. ul. 1-go Maja 1.
- W Lidzbarku: Księgarnia Ludowa Długa 14
- W Ornecie: Jarocki Piotr, ul. Pionierów 13.